

Pismo Studentów

WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

MIESIĘCZNIK NR 8 (145) ROK XIV CZERWIEC 2005 ISSN 1429-995X
ROZDAWANY BEZPŁATNIE WWW.WUJ.W.PL



Marek Niedźwiecki

Głos Wuja Marka

str. 15

**Znajdź pracę,
załóż firmę**

str. 8-9

Reportaż z Rosji

str. 12-13

XXI PaKA

relacja na str. 16



Juwenalia 2005

- Najmilsza Studentka Krakowa – wywiad
- kolorowód na Rynku Głównym
- koncerty i dobra zabawa

str. 4-7

Fotoreportaż

Juwenalia 2005

Tegoroczne święto studentów upłynęło pod znakiem dobrej zabawy. Kolorowód przeszedł z ul. Reymonta na Rynek, gdzie odbyło się uroczyste przekazanie klucza do bram miasta. Krakowskich studentów reprezentowała Edyta Wojtanowska z UJ, Najmilsza Studentka Krakowa 2005. Po ceremonii na scenie zaprezentowały się krakowskie uczelnie w humorystycznych scenkach. Tutaj także zwyciężył Uniwersytet Jagielloński! Po oficjalnej części przyszedł czas na koncerty, śpiewy i zabawę do białego rana str. 4-5

LUSTRAcja

Juwenalia to nie tylko zabawa, ale i polityczna manifestacja. Jeszcze rok temu modne było wyśmiewanie Leppera. Tym razem postawiono postulat jawności życia społecznego .. str. 6

Rozmowa z Najmilszą Studentką Krakowa Korona

z powrotem na UJ

Trudno jej układać piosenki na literę „j”, ale jest naturalna i delikatna. Dzięki Edycie Wojtanowskiej Korona Najmilszej Studentki Krakowa wróciła na Uniwersytet Jagielloński str. 7

Studia... i co dalej? Własna firma... tylko jak i za co?

Wystarczy mieć inicjatywę

INICJATYWA to projekt, który ułatwi ci założenie własnej działalności gospodarczej. Wystarczy być studentem i mieć mniej niż 25 lat. W ramach projektu weźmiesz udział w szkoleniach wyrabiających umiejętności niezbędne przy prowadzeniu własnej firmy, skorzystasz z doradztwa ekspertów i z bezzwrotnej dotacji inwestycyjnej – 5000 euro str. 8

Kariera z Biura

Powstało w 2001 roku. Ma jeden cel: pomóc zaplanować i zrealizować Twoją karierę. Za darmo str. 9

4 x 4 tygodnie do sukcesu

„Akademia Przedsiębiorczości” to cykl nieodpłatnych cotygodniowych spotkań o charakterze warsztatów str. 9

Ukraina – Katamaranami po Czeremoszu

„Tam szum Prutu...”

„Pękł rzeki grzbiet, popłynął lód, Czeremosz szumi po skale...” – fragment „Pieśni Górali” chodził nam po głowie, kiedy przechodziliśmy przez ruchomy mostek, żeby dostać się na biwak. Zajechaliliśmy tam w nocy. Wtedy pierwszy raz ujrzeliśmy Czeremosz. Od czerni nieba odcinały się tylko białe spienione grzywy na wodzie. Ich szum przerażał niektórych perspektywą jutrzejszego spływu str. 11

Piwnica Medialna

Przekrój naczelnego

Gościem majowej, dziesiątej już Piwnicy Medialnej był Piotr Najsztub. Zgodnie z tematem spotkania, staraliśmy się „przekroić” naszego gościa str. 15

Głos Wuja

Marka... str. 15

Sprawni pierwszacy

Instytut Wychowania Fizycznego i Sportu UJ, przeprowadził test sprawnościowy za II semestr wśród studentów pierwszego roku. W ostatnim numerze poznaliśmy najbardziej wysportowanych w I semestrze, a teraz poznamy najsprawniejszych pierwszaków w II semestrze. Przypomnę, że w zakres testu wchodził: skok w dal, bieg zygzakiem, rzut piłką oraz próba wytrzymałości powtórzeń str. 18

SOLARIUM
Riviera
www.riviera.com.pl
☎ 421-02-23
ul. Wiślna 5, Kraków
Rabat 10%
z tym kuponem (po 4-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100-101-102-103-104-105-106-107-108-109-110-111-112-113-114-115-116-117-118-119-120-121-122-123-124-125-126-127-128-129-130-131-132-133-134-135-136-137-138-139-140-141-142-143-144-145-146-147-148-149-150-151-152-153-154-155-156-157-158-159-160-161-162-163-164-165-166-167-168-169-170-171-172-173-174-175-176-177-178-179-180-181-182-183-184-185-186-187-188-189-190-191-192-193-194-195-196-197-198-199-200-201-202-203-204-205-206-207-208-209-210-211-212-213-214-215-216-217-218-219-220-221-222-223-224-225-226-227-228-229-230-231-232-233-234-235-236-237-238-239-240-241-242-243-244-245-246-247-248-249-250-251-252-253-254-255-256-257-258-259-260-261-262-263-264-265-266-267-268-269-270-271-272-273-274-275-276-277-278-279-280-281-282-283-284-285-286-287-288-289-290-291-292-293-294-295-296-297-298-299-300-301-302-303-304-305-306-307-308-309-310-311-312-313-314-315-316-317-318-319-320-321-322-323-324-325-326-327-328-329-330-331-332-333-334-335-336-337-338-339-340-341-342-343-344-345-346-347-348-349-350-351-352-353-354-355-356-357-358-359-360-361-362-363-364-365-366-367-368-369-370-371-372-373-374-375-376-377-378-379-380-381-382-383-384-385-386-387-388-389-390-391-392-393-394-395-396-397-398-399-400-401-402-403-404-405-406-407-408-409-410-411-412-413-414-415-416-417-418-419-420-421-422-423-424-425-426-427-428-429-430-431-432-433-434-435-436-437-438-439-440-441-442-443-444-445-446-447-448-449-450-451-452-453-454-455-456-457-458-459-460-461-462-463-464-465-466-467-468-469-470-471-472-473-474-475-476-477-478-479-480-481-482-483-484-485-486-487-488-489-490-491-492-493-494-495-496-497-498-499-500-501-502-503-504-505-506-507-508-509-510-511-512-513-514-515-516-517-518-519-520-521-522-523-524-525-526-527-528-529-530-531-532-533-534-535-536-537-538-539-540-541-542-543-544-545-546-547-548-549-550-551-552-553-554-555-556-557-558-559-560-561-562-563-564-565-566-567-568-569-570-571-572-573-574-575-576-577-578-579-580-581-582-583-584-585-586-587-588-589-590-591-592-593-594-595-596-597-598-599-600-601-602-603-604-605-606-607-608-609-610-611-612-613-614-615-616-617-618-619-620-621-622-623-624-625-626-627-628-629-630-631-632-633-634-635-636-637-638-639-640-641-642-643-644-645-646-647-648-649-650-651-652-653-654-655-656-657-658-659-660-661-662-663-664-665-666-667-668-669-670-671-672-673-674-675-676-677-678-679-680-681-682-683-684-685-686-687-688-689-690-691-692-693-694-695-696-697-698-699-700-701-702-703-704-705-706-707-708-709-710-711-712-713-714-715-716-717-718-719-720-721-722-723-724-725-726-727-728-729-730-731-732-733-734-735-736-737-738-739-740-741-742-743-744-745-746-747-748-749-750-751-752-753-754-755-756-757-758-759-760-761-762-763-764-765-766-767-768-769-770-771-772-773-774-775-776-777-778-779-780-781-782-783-784-785-786-787-788-789-790-791-792-793-794-795-796-797-798-799-800-801-802-803-804-805-806-807-808-809-810-811-812-813-814-815-816-817-818-819-820-821-822-823-824-825-826-827-828-829-830-831-832-833-834-835-836-837-838-839-840-841-842-843-844-845-846-847-848-849-850-851-852-853-854-855-856-857-858-859-860-861-862-863-864-865-866-867-868-869-870-871-872-873-874-875-876-877-878-879-880-881-882-883-884-885-886-887-888-889-890-891-892-893-894-895-896-897-898-899-900-901-902-903-904-905-906-907-908-909-910-911-912-913-914-915-916-917-918-919-920-921-922-923-924-925-926-927-928-929-930-931-932-933-934-935-936-937-938-939-940-941-942-943-944-945-946-947-948-949-950-951-952-953-954-955-956-957-958-959-960-961-962-963-964-965-966-967-968-969-970-971-972-973-974-975-976-977-978-979-980-981-982-983-984-985-986-987-988-989-990-991-992-993-994-995-996-997-998-999-1000-1001-1002-1003-1004-1005-1006-1007-1008-1009-1010-1011-1012-1013-1014-1015-1016-1017-1018-1019-1020-1021-1022-1023-1024-1025-1026-1027-1028-1029-1030-1031-1032-1033-1034-1035-1036-1037-1038-1039-1040-1041-1042-1043-1044-1045-1046-1047-1048-1049-1050-1051-1052-1053-1054-1055-1056-1057-1058-1059-1060-1061-1062-1063-1064-1065-1066-1067-1068-1069-1070-1071-1072-1073-1074-1075-1076-1077-1078-1079-1080-1081-1082-1083-1084-1085-1086-1087-1088-1089-1090-1091-1092-1093-1094-1095-1096-1097-1098-1099-1100-1101-1102-1103-1104-1105-1106-1107-1108-1109-1110-1111-1112-1113-1114-1115-1116-1117-1118-1119-1120-1121-1122-1123-1124-1125-1126-1127-1128-1129-1130-1131-1132-1133-1134-1135-1136-1137-1138-1139-1140-1141-1142-1143-1144-1145-1146-1147-1148-1149-1150-1151-1152-1153-1154-1155-1156-1157-1158-1159-1160-1161-1162-1163-1164-1165-1166-1167-1168-1169-1170-1171-1172-1173-1174-1175-1176-1177-1178-1179-1180-1181-1182-1183-1184-1185-1186-1187-1188-1189-1190-1191-1192-1193-1194-1195-1196-1197-1198-1199-1200-1201-1202-1203-1204-1205-1206-1207-1208-1209-1210-1211-1212-1213-1214-1215-1216-1217-1218-1219-1220-1221-1222-1223-1224-1225-1226-1227-1228-1229-1230-1231-1232-1233-1234-1235-1236-1237-1238-1239-1240-1241-1242-1243-1244-1245-1246-1247-1248-1249-1250-1251-1252-1253-1254-1255-1256-1257-1258-1259-1260-1261-1262-1263-1264-1265-1266-1267-1268-1269-1270-1271-1272-1273-1274-1275-1276-1277-1278-1279-1280-1281-1282-1283-1284-1285-1286-1287-1288-1289-1290-1291-1292-1293-1294-1295-1296-1297-1298-1299-1300-1301-1302-1303-1304-1305-1306-1307-1308-1309-1310-1311-1312-1313-1314-1315-1316-1317-1318-1319-1320-1321-1322-1323-1324-1325-1326-1327-1328-1329-1330-1331-1332-1333-1334-1335-1336-1337-1338-1339-1340-1341-1342-1343-1344-1345-1346-1347-1348-1349-1350-1351-1352-1353-1354-1355-1356-1357-1358-1359-1360-1361-1362-1363-1364-1365-1366-1367-1368-1369-1370-1371-1372-1373-1374-1375-1376-1377-1378-1379-1380-1381-1382-1383-1384-1385-1386-1387-1388-1389-1390-1391-1392-1393-1394-1395-1396-1397-1398-1399-1400-1401-1402-1403-1404-1405-1406-1407-1408-1409-1410-1411-1412-1413-1414-1415-1416-1417-1418-1419-1420-1421-1422-1423-1424-1425-1426-1427-1428-1429-1430-1431-1432-1433-1434-1435-1436-1437-1438-1439-1440-1441-1442-1443-1444-1445-1446-1447-1448-1449-1450-1451-1452-1453-1454-1455-1456-1457-1458-1459-1460-1461-1462-1463-1464-1465-1466-1467-1468-1469-1470-1471-1472-1473-1474-1475-1476-1477-1478-1479-1480-1481-1482-1483-1484-1485-1486-1487-1488-1489-1490-1491-1492-1493-1494-1495-1496-1497-1498-1499-1500-1501-1502-1503-1504-1505-1506-1507-1508-1509-1510-1511-1512-1513-1514-1515-1516-1517-1518-1519-1520-1521-1522-1523-1524-1525-1526-1527-1528-1529-1530-1531-1532-1533-1534-1535-1536-1537-1538-1539-1540-1541-1542-1543-1544-1545-1546-1547-1548-1549-1550-1551-1552-1553-1554-1555-1556-1557-1558-1559-1560-1561-1562-1563-1564-1565-1566-1567-1568-1569-1570-1571-1572-1573-1574-1575-1576-1577-1578-1579-1580-1581-1582-1583-1584-1585-1586-1587-1588-1589-1590-1591-1592-1593-1594-1595-1596-1597-1598-1599-1600-1601-1602-1603-1604-1605-1606-1607-1608-1609-1610-1611-1612-1613-1614-1615-1616-1617-1618-1619-1620-1621-1622-1623-1624-1625-1626-1627-1628-1629-1630-1631-1632-1633-1634-1635-1636-1637-1638-1639-1640-1641-1642-1643-1644-1645-1646-1647-1648-1649-1650-1651-1652-1653-1654-1655-1656-1657-1658-1659-1660-1661-1662-1663-1664-1665-1666-1667-1668-1669-1670-1671-1672-1673-1674-1675-1676-1677-1678-1679-1680-1681-1682-1683-1684-1685-1686-1687-1688-1689-1690-1691-1692-1693-1694-1695-1696-1697-1698-1699-1700-1701-1702-1703-1704-1705-1706-1707-1708-1709-1710-1711-1712-1713-1714-1715-1716-1717-1718-1719-1720-1721-1722-1723-1724-1725-1726-1727-1728-1729-1730-1731-1732-1733-1734-1735-1736-1737-1738-1739-1740-1741-1742-1743-1744-1745-1746-1747-1748-1749-1750-1751-1752-1753-1754-1755-1756-1757-1758-1759-1760-1761-1762-1763-1764-1765-1766-1767-1768-1769-1770-1771-1772-1773-1774-1775-1776-1777-1778-1779-1780-1781-1782-1783-1784-1785-1786-1787-1788-1789-1790-1791-1792-1793-1794-1795-1796-1797-1798-1799-1800-1801-1802-1803-1804-1805-1806-1807-1808-1809-1810-1811-1812-1813-1814-1815-1816-1817-1818-1819-1820-1821-1822-1823-1824-1825-1826-1827-1828-1829-1830-1831-1832-1833-1834-1835-1836-1837-1838-1839-1840-1841-1842-1843-1844-1845-1846-1847-1848-1849-1850-1851-1852-1853-1854-1855-1856-1857-1858-1859-1860-1861-1862-1863-1864-1865-1866-1867-1868-1869-1870-1871-1872-1873-1874-1875-1876-1877-1878-1879-1880-1881-1882-1883-1884-1885-1886-1887-1888-1889-1890-1891-1892-1893-1894-1895-1896-1897-1898-1899-1900-1901-1902-1903-1904-1905-1906-1907-1908-1909-1910-1911-1912-1913-1914-1915-1916-1917-1918-1919-1920-1921-1922-1923-1924-1925-1926-1927-1928-1929-1930-1931-1932-1933-1934-1935-1936-1937-1938-1939-1940-1941-1942-1943-1944-1945-1946-1947-1948-1949-1950-1951-1952-1953-1954-1955-1956-1957-1958-1959-1960-1961-1962-1963-1964-1965-1966-1967-1968-1969-1970-1971-1972-1973-1974-1975-1976-1977-1978-1979-1980-1981-1982-1983-1984-1985-1986-1987-1988-1989-1990-1991-1992-1993-1994-1995-1996-1997-1998-1999-2000-2001-2002-2003-2004-2005-2006-2007-2008-2009-2010-2011-2012-2013-2014-2015-2016-2017-2018-2019-2020-2021-2022-2023-2024-2025-2026-2027-2028-2029-2030-2031-2032-2033-2034-2035-2036-2037-2038-2039-2040-2041-2042-2043-2044-2045-2046-2047-2048-2049-2050-2051-2052-2053-2054-2055-2056-2057-2058-2059-2060-2061-2062-2063-2064-2065-2066-2067-2068-2069-2070-2071-2072-2073-2074-2075-2076-2077-2078-2079-2080-2081-2082-2083-2084-2085-2086-2087-2088-2089-2090-2091-2092-2093-2094-2095-2096-2097-2098-2099-2100-2101-2102-2103-2104-2105-2106-2107-2108-2109-2110-2111-2112-2113-2114-2115-2116-2117-2118-2119-2120-2121-2122-2123-2124-2125-2126-2127-2128-2129-2130-2131-2132-2133-2134-2135-2136-2137-2138-2139-2140-2141-2142-2143-2144-2145-2146-2147-2148-2149-2150-2151-2152-2153-2154-2155-2156-2157-2158-2159-2160-2161-2162-2163-2164-2165-2166-2167-2168-2169-2170-2171-2172-2173-2174-2175-2176-2177-2178-2179-2180-2181-2182-2183-2184-2185-2186-2187-2188-2189-2190-2191-2192-2193-2194-2195-2196-2197-2198-2199-2200-2201-2202-2203-2204-2205-2206-2207-2208-2209-2210-2211-2212-2213-2214-2215-2216-2217-2218-2219-2220-2221-2222-2223-2224-2225-2226-2227-2228-2229-2230-2231-2232-2233-2234-2235-2236-2237-2238-2239-2240-2241-2242-2243-2244-2245-2246-2247-2248-2249-2250-2251-2252-2253-2254-2255-2256-2257-2258-2259-2260-2261-2262-2263-2264-2265-2266-2267-2268-2269-2270-2271-2272-2273-2274-2275-2276-2277-2278-2279-2280-2281-2282-2283-2284-2285-2286-2287-2288-2289-2290-2291-2292-2293-2294-2295-2296-2297-2298-2299-2300-2301-2302-2303-2304-2305-2306-2307-2308-2309-2310-2311-23



Życzymy ukamienowania

Życzę sobie, żeby się Wam dobrze czytało. Najmilsza Studentka Krakowa życzy sobie udanej sesji (str. 7). Skoro jest najmilsza, pewnie przynajmniej podczas ustnych będzie jej łatwiej. Tym wszystkim, którzy są równie lub mniej mili (z założenia nie mogą być bardziej) i tym, którzy nie byli, nie są i nie zamierzają nigdy być mili, życzę, żeby sesja stała się kolejnym miłym kamieniem milowych, który pozostawią gdzieś daleko za sobą. Nawet tym patriotom, którym przyjdzie go dźwigać jeszcze podczas kampanii wrześniowej, proponujemy kilka sposobów na regenerację sił. O spadających kamieniach na (str. 12-13) pisze Andrzej Muszyński, a o kamieniach, które spadły już na dno rzeki Ania Drygalska (str. 11). Nic o kamieniach nie napisały niestety dział kulturalny (str. 14-17) i sportowy (str. 18-19).

Karierowiczom, którzy zamiast skakać po mokrych kamieniach i zielonych pastwiskach, wolą napaść swoje ambicje i położyć kamień węgielny pod budowę swojej kariery, polecam dział dla pracoholików (str. 8-9). Alkoholikom natomiast polecam zdjęcia z Juwenaliów. WUJoholikom polecam, żeby się obficie rozmnażali przez wakacje.

Bo jak inaczej mogliby przetrwać trudne trzy miesiące bez WUJ-a?

Wojciech Bojanowski,
Redaktor Prowadzący

Pismo Studentów WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja: ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków, tel. 622-31-98, **Wydawca:** Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”

Strona internetowa: www.wuj.w.pl; **e-mail:** wuj_prowadzacy@op.pl, wuj@student.ds.uj.edu.pl

Redaktor naczelny: Oskar Grzegorzczyk, **PO red. naczelnego:** Piotr Kozanecki

Redaktor prowadzący: Wojciech Bojanowski

Dział uczelniany: Jacek R. Gruszczyński; **Dział kulturalny:** Marianna Knap, Mateusz Smółka

Dziennikarze: Anna Drygalska, Dominika Giza, Żaneta Gładysz, Katarzyna Tomaszewska, Michał Maziarz, Paweł Kamiński, Wojciech Bojanowski, Piotr Jawor

Fotoedytor: Jacek R. Gruszczyński

Public Relations (wuj_kontakty@op.pl): Joanna Kollbek

Patronaty (wuj_marketing@op.pl): Joanna Kerth; **Reklama:** Aleksandra Pawlik 0 504 456 967, Magdalena Wilk 0 502 293 832

Redaktorzy techniczni: Agata Romanowska, Jacek R. Gruszczyński; **Korekta:** Agata Romanowska

Druk: Przedsiębiorstwo Poligraficzne DEKA

Dyżury redakcyjne: Wojciech Bojanowski, wtorek 19.00–20.00; Joanna Kollbek, czwartek 17.30–18.30; Piotr Kozanecki, piątek 13.30–14.30

Numer zamknięto 5 czerwca 2005 r.

Okładka: fot. Jacek R. Gruszczyński

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiacji tekstów oraz zmian tytułów i śródtytułów.

R
E
K
L
A
M
A

PRACOWNIA FOTOGRAFII CYFROWEJ

Henryk Ostrowski www.fotograf.net.pl

- 👁 skanowanie negatywów i pozytywów kolor i cz-b na płyty CD
- 👁 odbitki analogowe i cyfrowe w formatach 9x13 do 25x38
- 👁 odbitki z nośników pamięci: aparatów cyfrowych, itp.
- 👁 retusze, fotomontaże, efekty specjalne, itp.
- 👁 przesyłanie zdjęć przez stronę www i ftp
- 👁 dwa cyfrowe minilaby Fuji Frontier 350
- 👁 dla stałych klientów i przy większych zamówieniach rabaty
- 👁 odbitki dla galerii, wystaw, ceny promocyjne

KRAKÓW

DOM TURYSTY

UL. WESTERPLATTE 15/16

GODZ. OTWARCIA: 9.00 - 20.30

TEL. 292 64 89, 432 54 60, 0 608 03 02 75

Fotoreportaż

Juwenalia 2005

Tegoroczne święto studentów upłynęło pod znakiem dobrej zabawy. Kolorowód przeszedł z ul. Reymonta na Rynek, gdzie odbyło się uroczyste przekazanie klucza do bram miasta. Krakowskich studentów reprezentowała Edyta Wojtanowska z UJ, Najmilsza Studentka Krakowa 2005. Po ceremonii na scenie zaprezentowały się krakowskie uczelnie w humorystycznych scenkach. Tutaj także zwyciężył Uniwersytet Jagielloński! Po oficjalnej części przyszedł czas na koncerty, śpiewy i zabawę do białego rana.



Kolorowód ruszył – na czele roztańczone aniołki i orkiestra AGH



Niektórzy wykorzystali okazję, aby sfotografować się z policjantem z drogówki



Pielęgniarka i wiedźmy obok siebie? Czemu nie – w końcu są Juwenalia!



Nowy model autobusu – po co komu Solarisy?



Chodźcie z nami!



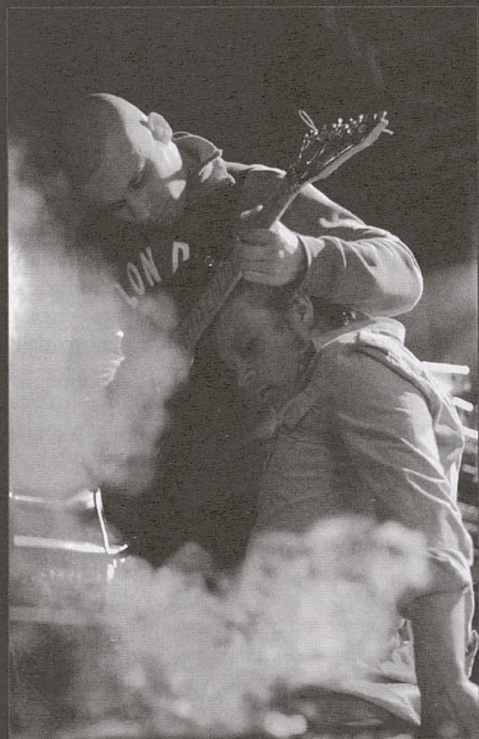
Panowie, panowie... :-)



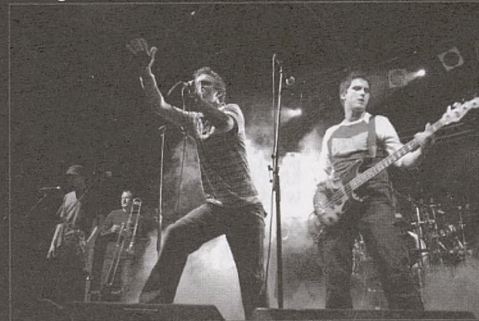
Prezentacja Uniwersytetu Jagiellońskiego utrzymana była w egzotycznych klimatach. I wygrała!

A pod Żaczkem...

Coma



Skangur



Kombii



Hey





LUSTRAcja

Juwenalia to nie tylko zabawa, ale i polityczna manifestacja. Jeszcze rok temu modne było wyśmiewanie Leppera. Tym razem postawiono postulat jawności życia społecznego.



Zwycięstwo Grupy LUSTRAcyjnej w konkursie na najciekawszy strój podczas Juwenaliów nie było dla nikogo zaskoczeniem. W kolorowodzie wyróżniały ich lustra, stroje, transparenty, a oryginalnymi okrzykami zachęcali mieszkańców Krakowa do zabawy w samolustrację.

Jak co roku Juwenalia najliczniej świętowali studenci AGH. Tym razem nie oni jednak zdobyli nagrodę za najciekawsze przebranie. Bezkonkurencyjni okazali się studenci II roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej UJ, którzy wraz z kolegami z AE w piątek trzynastego pod pachę wzięli teczkę, włożyli czarne i czerwone stroje, po czym ruszyli na start kolorowodu, pod akademiką Stokrotka. Ich sposobem na juwenaliowy sukces był – jak sami mówią – pomysł i zgrane towarzystwo.

► Żaden obciach

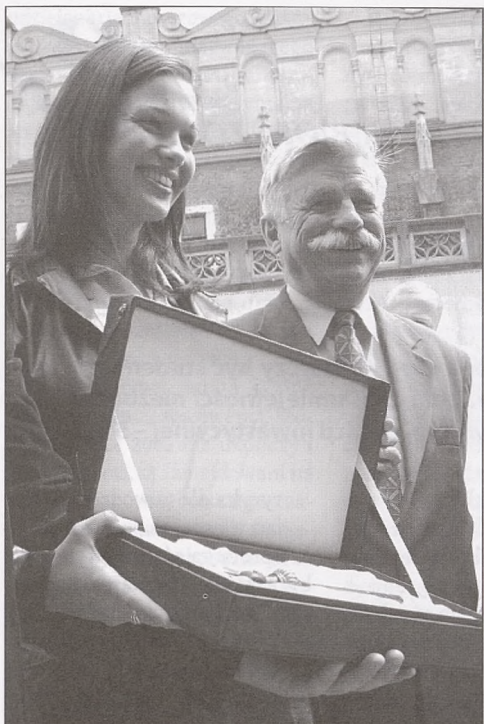
– Nie od razu wpadliśmy na pomysł z lustracją. Wcześniej myśleliśmy o przebraniu w oparciu o piosenkę „Pokolenia” zespołu Kombii. Na początku niektórzy byli też sceptycznie nastawieni do samego pomysłu przebrania się, bo to podobno w niektórych kręgach uchodzi za obciach (śmiech), ale dla nas to była świetna zabawa – opowiada Marcin. – Na pomysł sparodiowania bieżącego wydarzenia wpadł Wojtek Bojanowski – Boy (dziennikarz WUJ-a), który od tego momentu został nieformalnym przywódcą grupy, a jego samochód głównym lustracyjnym środkiem transportu.

► Strój to podstawa

– Nie obyło się bez VIP-ów. Był zarówno Bronisław Wildstein, jak i Leon Kieres. Lustrowali obydwoj. Część przebrała się za członków IPN-u, a kilka osób za funkcjonariuszy SB – mówi Kaja. Ci pierwsi mieli na sobie czarne stroje i ciemne okulary, nieśli teczkę i lustra z napisem „lustruj się sam”. Lustrowali nimi innych uczestników kolorowodu i przechodniów. Tym, którzy nie przeszli pozytywnie testu sprawdzającego, przyklejały kartki z napisem „agent”. Stroje studentów-funkcjonariuszy były rodem z PRL-u – berety, czerwone marynarki i goździki.

Dziennikarze oprócz transparentów i luster nieśli listę tajnych współpracowników, na której znalazły się osoby o tak ciekawych pseudonimach, jak: Smutny pan, Pani Basia, Żul, Dziśki Kamień i Combii. To właśnie owa lista doprowadziła do sporu pomiędzy Grupą Lustracyjną a innym uczestnikiem kolorowodu. Puszkowy rycerz, uderzając „zbroją” w listę, próbował zniszczyć główny rekwizyt Grupy Lustracyjnej. Czyżby rozpoznał się na liście? A może chciał w ten sposób przeszkodzić im w zwycięstwie? Jeśli nawet, to mu się nie udało. Około godziny 13 Grupa Lustracyjna zaprezentowała się na scenie na Rynku Głównym. Po chwili już było wiadomo, że to właśnie jej przypadnie pierwsze miejsce i nagroda – torba pełna koszulek i gadżetów.

Marianna Knap



Rozmowa z Najmilszą Studentką Krakowa

Korona z powrotem na UJ

Trudno jej układać piosenki na literę „j”, ale jest naturalna i delikatna. Dzięki Edycie Wojtanowskiej korona Najmilszej Studentki Krakowa wróciła na Uniwersytet Jagielloński.

Nie. Pochodzę z Leska, niewielkiego miasteczka w Bieszczadach.

Największe marzenie Najmilszej Studentki to...

Myślę, że nie zaskoczę Cię mówiąc, że marzę o życiu w taki sposób, by patrząc wstecz, niczego nie żałować. Chyba każdy tego

pragnie. A traktując sprawę bardziej przyjemnie, to chciałabym dostać trzy rzeczy: miłość, mądrość i aplikację sędziowską (śmiech).

Czego, poza spełnieniem marzeń, mogę życzyć najmilszej studentce?

Póki co pomyślnego zdania sesji.

Bartek Borowicz: Przyznaję, że nie byłaś moją faworytką, ale jednak udało Ci się wygrać. Gratuluję. Którą z Twoich cech zaskarbiłaś sobie jury?

Edyta Wojtanowska: Nie wiem, na ile te informacje są prawdziwe, ale już po zakończeniu wyborów, tak całkiem za kulisami, powiedziano mi, że to dzięki naturalności i delikatności. Ale, jak widzisz, to bardzo lakonicznie powiedziane, bo większość kobiet posiada takie cechy.

Nie uważasz, że konkurs na Najmilszą Studentkę jest trudno rozstrzygnąć? W sumie miałyście kilka konkurencji, w których mogłyście się zaprezentować, ale to niewiele...

Trudno w tak krótkim czasie o obiektywną ocenę...

Członkowie jury mieli dosyć trudne zadanie, opierając się w swojej ocenie na kilku wypowiedziach i prezentacjach, ale wybory Najmilszej Studentki nie są chyba wydarzeniem aż na taką skalę, aby konieczne było zapoznanie się z wszystkimi cechami dziewczyn. Zresztą jesteśmy kobietami, a kobieta zawsze musi zachować coś w tajemnicy (śmiech). Traktowałyśmy to jako dobrą zabawę, okazję do poznania nowych ludzi, spróbowania swoich sił na scenie.

Dla ciebie zwycięstwo było zaskoczeniem, czy po cichu na nie liczyłaś? Proszę o szczerość.

Mówię zupełnie szczerze – stojąc za kulisami i słuchając werdyktu, byłam pewna, że usłyszę nazwisko dziewczyny z AGH. Stało się inaczej i nie będę zaprzeczać, że wcale mi nie żal mojej pomyłki (śmiech).

Który z konkursów był dla ciebie największym wyzwaniem?

Najtrudniejsze było chyba napisanie tekstu piosenki hip-hopowej, której każdy wers miał zaczynać się od litery j. Bardzo pomogli mi moi znajomi, którzy siedzieli ze mną tak długo, aż udało nam się w końcu coś skleić. A to była dopiero połowa, bo piosenkę trzeba było jeszcze wykonać. Nie wyszło chyba jednak tak tragicznie, skoro publiczności udało się to znieść (śmiech).

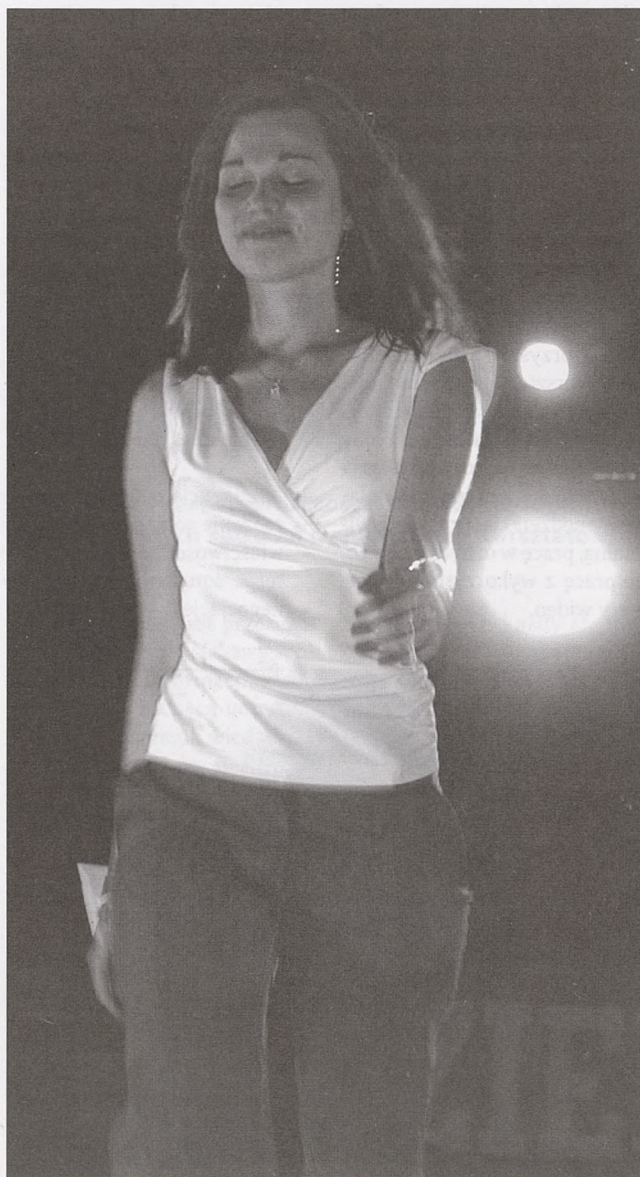
Jak najmilsza studentka spędziła Juwenalia?

Na Rynku byłam tylko w czasie wręczania kluczy do bram miasta, przez resztę dni nie odstępowałam książek, bo na prawie zaczął się już czas zaliczeń. Ale na pewno to sobie odbiję.

Studiujesz prawo. Czym poza tym się zajmujesz?

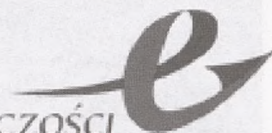
Moje zainteresowania nie odbiegają szczególnie od takich najbardziej zwyczajnych – dużo czytam, chodzę do kina, spotykam się z przyjaciółmi. Na pasję mam raczej mało czasu, ale może od przyszłego roku stanie się nią język francuski.

Najmilsza Studentka Krakowa pochodzi spod Wawelu?



Studia... i co dalej? Własna firma... tylko jak i za co?

EDUKACJA DLA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI



Wystarczy mieć inicjatywę

INICJATYWA to projekt, który ułatwi ci założenie własnej działalności gospodarczej. Wystarczy być studentem i mieć mniej niż 25 lat. W ramach projektu weźmiesz udział w szkoleniach wyrabiających umiejętności niezbędne przy prowadzeniu własnej firmy, skorzystasz z doradztwa ekspertów i z bezzwrotnej dotacji inwestycyjnej – 5 tys. euro.

Wyniki badań biją na alarm. Ponad 60% studentów deklaruje, że chce w przyszłości mieć własną firmę, jednak tylko ok. 4% absolwentów udaje się założyć działalność gospodarczą. Wynika to z szeregu problemów, na jakie napotykamy, chcąc pracować na własny rachunek. INICJATYWA to odpowiedź na te bariery – oferta kompleksowego pakietu szkoleniowego, doradztwa i finansowego wsparcia skierowana do studentów i absolwentów, którzy nie przekroczyli 25 roku życia i chcą założyć własną działalność gospodarczą.

Uczestnicy projektu wezmą udział w grupowych i indywidualnych szkoleniach doradczych rozwijających umiejętności niezbędne przyszłym przedsiębiorcom. Warsztaty będą miały formę aktywnych zajęć wykorzystujących urozmaicone metody szkoleniowe: od rozwiązywania *case studies*, przez gry i symulacje menedżerskie, pracę indywidualną, pracę w małych grupach, po pracę z wykorzystaniem kamery wideo.

Pierwszy moduł szkoleniowy, tak zwane szkolenia miękkie, to warsztaty szkoleniowo-doradcze z psychologii biznesu. Potrważą 30 godzin. Diagnozują i rozwijają profil osobowościowy przyszłych przedsiębiorców. Ich celem jest określenie u uczestników projektu stopnia posiadania i podniesienie kompetencji rozumianych jako wiedza + umiejętności + postawa. Kluczowe kompetencje w zakresie przedsiębiorczości to: wysoka motywacja wewnętrzna do realizowania założonych celów, zorientowanie na rezultaty, otwartość na zmiany i zdolności przywódcze. Warsztaty obejmują takie tematy, jak:

- moja strategia życiowa,
- psychologiczne aspekty zarządzania finansami,
- mapa własnych zasobów w pełnieniu roli przedsiębiorcy,
- inteligencja emocjonalna,
- radzenie sobie ze stresem,
- właściwości komunikacji interpersonalnej,
- negocjacje,

- psychomanipulacje: jak rozpoznać i bronić się przed nimi,
- rozwijanie kreatywności w biznesie.

Następnym etapem są szkolenia zawodowe z prowadzenia działalności gospodarczej w wymiarze 100 godzin, dzięki którym uczestnicy otrzymają kompleksową wiedzę dotyczącą zakładania własnego przedsiębiorstwa w świetle aspektów gospodarczych i prawnych. Tematyka szkoleń, ukierunkowana na podnoszenie kwalifikacji zawodowych, obejmuje między innymi następujące kwestie:

- Biznes Plan „Zasady konstrukcji – symulacje komputerowe” – konstruowanie planu działania własnej firmy, a następnie monitorowanie jego wdrożenia i realizacji.
- informacje na temat ekonomicznych i prawnych aspektów zakładania firmy i prowadzenia działalności gospodarczej,
- informacje na temat pozyskiwania dodatkowych środków z funduszy unijnych dla firm,
- warsztaty przedsiębiorczości, w trakcie których uczestnicy będą mogli się dowiedzieć, jak unikać pułapek, w które najczęściej wpadają przedsiębiorcy, jak szukać sposobów na zaspokajanie potrzeb klientów, jak identyfikować i wykorzystywać to wszystko, czym dysponuje przedsiębiorca, jak analizować ryzyko inwestycji, jak podejmować decyzje w biznesie,
- udział w grze symulacyjnej on-line TEES-6 (*e-learning*) poprzez obserwację wpływu podjętych decyzji na rozwój wirtualnej firmy przyspieszający proces nabywania umiejętności i doświadczeń bez

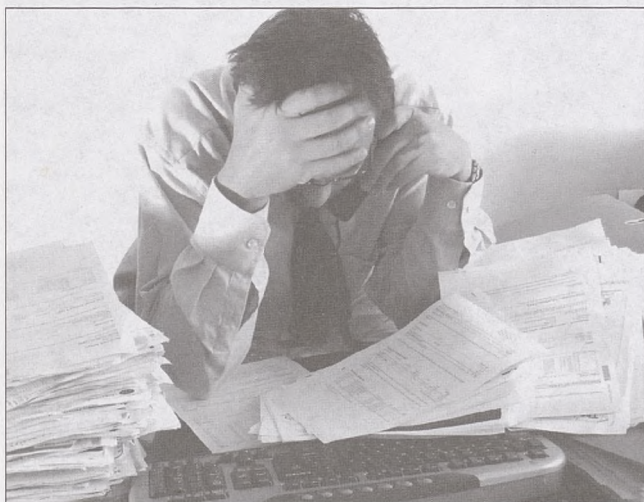
ryzyka dla powodzenia działań własnej realnej firmy.

Oprócz zajęć grupowych osoby zakładające własną działalność gospodarczą będą mogły podczas 10 godzin indywidualnego doradztwa, czyli konsultacji w formie *coachingu*, skorzystać z wiedzy i pomocy specjalistów. Pomoc doradcza będzie dotyczyła różnych aspektów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, takich jak: diagnoza potrzeb przedsiębiorstwa, zdefiniowanie rodzaju oraz zakresu potrzebnej pomocy, ułatwienia dostępu do zaawansowanych usług doradczych i szkoleniowych w przyszłości czy korzystania z instrumentów wsparcia dostępnych dla mikroprzedsiębiorców. Mając do dyspozycji specjalistów na etapie rejestracji firmy, a także przy podejmowaniu decyzji odnośnie dalszych kroków związanych z rozwojem przedsiębiorstwa, uczestnicy projektu będą mogli na bieżąco rozwiązywać konkretne problemy. Dodatkowo uczestnicy otrzymają pakiet materiałów szkoleniowych i certyfikaty ukończenia szkoleń.

Po zdobyciu praktycznej wiedzy, dobrze przygotowani do założenia własnej firmy, będą mogli starać się o dofinansowanie dwójakiego rodzaju – w postaci wsparcia pomostowego oraz jednorazowej dotacji inwestycyjnej.

Wsparcie pomostowe w wysokości 700 zł miesięcznie przez pierwsze sześć miesięcy, to bezzwrotne wsparcie finansowe wspomagające przetrwanie oraz osiągnięcie dobrej kondycji finansowej nowozarejestrowanej firmy.

Natomiast jednorazowa dotacja inwestycyjna na rozwój działalności gospodarczej polega na



udzieleniu jednorazowego wsparcia kapitałowego ułatwiającego sfinansowanie pierwszych wydatków/inwestycji. Maksymalna wysokość dotacji wynosi 5 tys. euro i uzależniona jest od wykazanych przez przedsiębiorcę potrzeb związanych z planowaną inwestycją. Ze środków dotacji pokrywane jest 75% kosztów kwalifikujących się do objęcia pomocą, a pozostałe 25% ponosi on ze środków własnych.

W INICJATYWIE mogą wziąć udział studenci/absolwenci, którzy do lipca 2005 nie ukończyli 25 roku życia, są zameldowani na terenie woj. małopolskiego czasowo lub na stałe, nie są zarejestrowani jako bezrobotni oraz nie prowadzili działalności gospodarczej po 1 stycznia 2004 roku.

Rekrutacja rozpoczyna się od wypełnienia przez zainteresowanych formularza zgłoszeniowego, zwanego „aplikacją”, dostępnego w Punkcie Informacyjnym Projektu i na stronie internetowej. W aplikacji znajdują się pytania pozwalające na wstępną selekcję kandydatów, na przykład dotyczące wykształcenia, nazwy uczelni, szczególnych osiągnięć, dodatkowej działalności, okresowych prac dorywczych itp. Na podstawie przyjętych kryteriów przez ten etap selekcji przejdzie ok. 200 kandydatów. Drugim etapem będą badania potencjalnych uczestników za pomocą kwestionariuszy psychologicznych, sprawdzających zasadnicze predyspozycje do prowadzenia samodzielnej działalności gospodarczej, np. przedsiębiorczość,

odporność na sytuacje trudne, zdolności analityczne i cechy przywódcze. Ten etap pozwoli wyselekcjonować grupę ok. 60 kandydatów. Trzecim etapem rekrutacji będą rozmowy kwalifikacyjne, weryfikujące między innymi dane z aplikacji oraz testu psychologicznego. W konsekwencji wyłonionych zostanie 40 kandydatów, którzy uczestniczyć będą w cyklu szkoleń. Lista rankingowa pojawi się na stronie projektu w połowie lipca 2005.

Przeprowadzenie zajęć jest zaplanowane na okres od października 2005 do stycznia 2006. Szczegółowy rozkład zajęć zostanie ustalony po określeniu grupy uczestników i dostosowany do ich preferencji: studenci w trybie weekendowym – absolwenci dowolnie, również w trak-

cie tygodnia. Doradztwo indywidualne będzie realizowane od grudnia 2005 do sierpnia 2006, a terminy będą indywidualnie ustalane przez trenerów i zainteresowanych uczestników projektu.

Monika Piaskowska

Więcej na temat INICJATYWY można dowiedzieć się na stronie: www.edp.ae.krakow.pl oraz w Punkcie Konsultacyjnym Projektu mieszczącym się przy Akademii Ekonomicznej w Krakowie, ul. Rakowicka 27, pawilon E, I p., pok. 173A czynnym od poniedziałku do piątku w godz. 11 – 14 (tel. 12/ 293 54 43).

Kariera z Biura

Powstało w 2001 roku. Ma jeden cel: pomóc zaplanować i zrealizować Twoją karierę. Za darmo.

Aby zrobić karierę, trzeba się dużo napracować. Na rozgrzewkę najlepiej zajrzeć na stronę www.uj.edu.pl/biurokarier i poszukać praktyk lub pracy dla siebie. Po fachową poradę dotyczącą zaplanowanej już wstępnie kariery najlepiej przejść się już osobiście do siedziby Biura na Czapskich. Na miejscu można dowiedzieć się czegoś na temat spotkań z pracodawcami i organizowanych bezpłatnych warsztatów (ABC Rynku Pracy, Career Manager, Asertywność, Komunikacja, Assessment Centre, zakładanie działalności gospodarczej i innych). Psychologowie udzielają nam natomiast indywidualnych porad zawodowych

– Zapisalam się na szkolenie, które dotyczyło planowania kariery – mówi Ania, – Najbardziej zapamiętałam pytanie: – Czy masz plan B? Byłam zdziwiona, bo nigdy takiego planu nie miałam. I teraz wiem, że to nie było dobre podejście.

Dominik, oprócz korzystania z oferty Biura, odbył w nim 3-miesięczny staż, spisał się świetnie i współpraca trwa do dziś. Co zyskał dzięki praktyce? – Zobaczyłem, jakie są sposoby zwiększania

swoich szans na zatrudnienie po studiach, na co pracodawcy zwracają uwagę u kandydatów – opowiada. Praktyka przekonała mnie do tego, że warto podczas studiów robić coś innego niż tylko skupiać się na nauce”.

Coraz mniej studentów zaczyna szukać pracy w momencie otrzymania dyplomu. Jeżeli komuś poważnie zależy na podnoszeniu własnych kwalifikacji, podniesie je. Powinien jednak interesować się rynkiem pracy już od początku studiów. Możliwości zdobywania doświadczenia zawodowego jest wiele. Nie można od początku myśleć o pieniądzu. W ramach pierwszych wypłat sprawdzamy samych siebie w innych warunkach niż uczelniane. Wyniesioną z wykładów wiedzę sprawdzamy w praktyce.

Ilona Jajtner

Kontakt:

Biuro Karier UJ
Ul. Czapskich 4 pok. 303
www.uj.edu.pl/biurokarier
kariery@uj.edu.pl

FORUM MŁODYCH

4 x 4 tygodnie do sukcesu

„Akademia Przedsiębiorczości” to cykl nieodpłatnych cotygodniowych spotkań o charakterze warsztatów.

Celem spotkań jest przekazanie w przystępny i ciekawy sposób ważnych informacji, które zainspirują i zachęcą uczestników do poszerzenia wiedzy potrzebnej do tego, by swobodnie założyć małą firmę i prowadzić ją w warunkach europejskiej konkurencji lub w efektywny sposób znaleźć swoje miejsce na rynku pracy.

Spotkania pogrupowane są w cztery bloki tematyczne prowadzone w cyklu czterotygodniowym: „Własna Firma”, „Trening Umiejętności Przedsiębiorczych”, „Unia Europejska” oraz „Praca”.

Każdy blok składa się z wcześniejszej zaplanowanych warsztatów,

z których każdy stanowi odrębną całość. Spotkania w ramach bloku dotyczą jednego obszaru i jednocześnie nie składają się na całościowy program, w którym, aby w pełni skorzystać z jednego warsztatu, wymagana jest wiedza z poprzedniego. Przewidywany czas rozpoczęcia projektu to październik 2005 r.

Organizatorem jest Regionalne Forum Młodych Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan w Krakowie, organizacja, której celem jest propagowanie postaw przedsiębiorczych wśród młodych ludzi.

Więcej informacji na stronie www.mlodzi.prywatni.pl

Niemcy i Polacy w Żaczku

Ponad 150 młodych Niemców zrzeszonych w organizacji młodzieżowej DBJR spotkało się w krakowskim klubie „Żaczek” aby podzielić się swoimi wrażeniami z udziału w Marszu Żywych w Oświęcimiu.

W piątek 6 maja 2005 w klubie studenckim „Żaczek” w Krakowie odbyło się spotkanie młodzieży niemieckiej poświęcone pamięci o holokauście. Dzień wcześniej młodzi Niemcy uczestniczyli w organizowanym corocznie na terenie obozów Auschwitz-Birkenau Marszu Żywych. Podczas spotkania w krakowskim Klubie rozmawiali o swoich wrażeniach z Marszu, dyskutowali o przeszłości i zastanawiali się nad przyszłością.

Wagę poruszanych problemów pomagali uświadomić zaproszeni goście: Dr David Machlis – międzynarodowy dyrektor Marszu Żywych, i Yaniv Sagee – przewodniczący izraelskiej organizacji młodzieżowej CYMI. Zwracając się do młodych Niemców, obaj podkreślali, jak ważna jest pamięć o tragedii holocaustu. Przekonywali, że to właśnie młodzież, mając w pamięci zagładę Żydów, ma czuć, by tego typu wybuchy nienawiści nie zdarzyły się nigdy wię-

cej w przyszłości. Dr David Machlis przypomniał, jak wielki procent mieszkańców Europy i Ameryki nie wie o pogromach podczas II wojny światowej. Przestrzegał jednocześnie przed ignorancją i jej zgubnymi skutkami w przyszłości.

W imieniu Polaków głos zabrał Tomasz Cebulski z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mówił o wspólnej historii narodów: polskiego, niemieckiego i żydowskiego oraz o potrzebie przebaczenia i współpracy.



Po tych wystąpieniach młodzi ludzie podzielili się na grupy, w których dyskutowali o swoich odczuciach dotyczących tragicznych wydarzeń z przeszłości.

Druga część spotkania miała charakter mniej refleksyjny. Po przerwie każda z organizacji zrzeszonych w DBJR miała okazję zaprezentować się i opowiedzieć o swojej działalności i projektach, które chce zrealizować.

Aleksandra Mroczkowska

Wakacje w zasadzie jedyny okres, w którym można swobodnie zorganizować prawdziwą wyprawę, nawet w najdalsze zakątki świata, niekoniecznie za wielkie pieniądze. Rozsądnie dobierając środki transportu z sypialnią na plecach w postaci namiotu, znacznie obniżymy koszty eskapady. Przed nami puszcze, dzikie górskie ostępy, gorące pustynie, gęstsze nieprzebyte dzungle. Chcieć to móc, a móc to przeżyć przygodę życia. Czas leci i nie ma co go tracić – większość z nas dysponuje przecież jedynie czterema wakacjami podczas studiów. Mamy nadzieję, że reportaż z wyprawy na Syberię latem zeszłego roku i spływu katamaranami na Ukrainie zainspirują Was i dodają odwagi w planowaniu własnych wypraw.

Kolej na kolej

Za sześć litrów przez Niemcy

Już za równowartość ceny sześciu litrów benzyny można komfortowo przejechać przez całe Niemcy. Deutsche Bahn posiada w swojej ofercie wiele atrakcyjnych biletów kolejowych. Musisz tylko wiedzieć co, gdzie, jak i kiedy. Pomoczymy Ci uporządkować na pierwszy rzut oka zagmatwany system zniżek i promocji.

Schoenes Wochenendticket (SWT) pozwala maksymalnie 5 osobom podróżować w weekendy dowolnymi pociągami regionalnymi (RE, RB, IRE, S-Bahn) na terenie całego kraju. Bilet ważny jest przez jeden dzień w sobotę lub niedzielę od godz. 0.00 do 3.00 dnia następnego (oprócz świąt i innych dni wolnych). Tym sposobem można przejechać cały kraj. Nie ma z tym najmniejszego problemu, ze względu na korzystne i szybkie połączenia. Bilet kosztuje 30 euro przy zakupie w automacie lub internecie, 32 euro w kasie lub u agenta DB. Oczywiście najlepiej zorganizować grupę pięciu osobową – wtedy jest najtaniej. Należy wiedzieć, że SWT ważny jest również do wielu miast sąsiednich państw, leżących blisko granicy. Dojechać można np. do francuskiego Wissenbourga czy do polskiego Zgorzelca.

Nasz cudowny bilet SWT obejmuje też w wielu miejscach...

► środki komunikacji miejskiej

...i regionalnej, jednakże wyłącznie w obrębie zrzeszeń komunikacyjnych honorujących ten bilet.

Wtedy można bez obaw wsiąść do U-Bahna (metro), autobusu miejskiego, tramwaju itd. Czasem w obszarze danego zrzeszenia jedynie niektóre przedsiębiorstwa komunikacyjne uznają SWT np. na terenie Verkehrsverbund Berlin-Brandenburg (VBB) bilet nie jest ważny, ale przedsiębiorstwo komunikacji miejskiej w Berlinie honoruje bilet.

SWT uznaje również wielu prywatnych przewoźników szynowych. Uwaga – w niektórych rejonach bilet ważny jest tylko wtedy, gdy z danego zrzeszenia wyjeżdżamy lub go opuszczamy,

co dotyczy w szczególności rejonów w pobliżu polskiej granicy i stref taryfowych ZVON (Gorlitz, Zittau, Bautzen i okolice) i VVO (Drezno, Miśnia i okolice). I tak – SWT możemy posługiwać się jadąc z Gorlitz do Drezna (wyjeżdżamy z ZVON, a wjeżdżamy do VVO), a nie robimy tego na trasie z Drezna do Miśni (to jedno zrzeszenie).

A co w pozostałe dni tygodnia?

► Bilety krajowe

Ważne od poniedziałku do piątku od 9.00 do 3.00 dnia następnego, są jakby odpowiednikiem SWT w tygodniu. Bayern-Ticket i Hessenticket ważne są także w weekendy. Z biletem krajowym podobnie może podróżować maksymalnie 5 osób (Hessenticket tylko dla 5). W niektórych landach kupimy bilet ważny tylko dla 1 osoby np. Bayern-Ticket Single. Podróżuje-

my pociągami regionalnymi w obszarze ważności biletu. Dla przykładu: chcąc pojeździć po Saksonii, kupujemy bilet Sachsen-Ticket, Sachsen-Anhalt Ticket lub Thuringen Ticket (wszystkie ważne w wymienionych rejonach). Sachsen Ticket kosztuje 22 euro przy zakupie przez internet, 24 w kasie. Za taką kwotę 5 osób może poruszać się po danym landzie pociągami, zwiedzić jedno, dwa miejsca, nabyć bilet na dzień następny lub ruszyć dalej, w kolejnym regionie korzystając z lokalnej oferty.

Podstawa to dobra organizacja wyprawy i umiejętny dobór środków transportu. Ekscytująca i wygodna podróż przez Niemcy, wcale nie musi oznaczać ruiny studenckiego portfela.

Andrzej Muszyński
pelota@wp.pl

Ukraina – Katamaranami po Czeremoszu

„Tam szum Prutu, Czeremoszu Hucułom przygrywa...”

„Pęk rzeki grzbiet, popłynął łód, Czeremosz szumi po skale...” – fragment „Pieśni Górali” chodził nam po głowie, kiedy przechodziliśmy przez ruchomy mostek, żeby dostać się na biwak. Zajechaliśmy tam w nocy. Wtedy pierwszy raz ujrzeliśmy Czeremosz. Od czerni nieba odcinały się tylko białe spienione grzywy na wodzie. Ich szum przerażał niektórych perspektywą jutrzejszego spływu.

Rano rzeka wyglądała łagodniej, ale przyjaciele, którzy byli już w tych rejonach, mówili, że dawno nie widzieli tak wysokiej wody. Zapowiadało to większą prędkość, większe fale i większą zabawę. Przy takiej wodzie łatwiej było manewrować, ponieważ wystawało mniej ostrych kamieni, które mogły podrzeć gumową powłokę katamaranu.

Na oswojenie z rzeką mieliśmy jeszcze prawie cały dzień. Ukraińscy przewodnicy rozkładali sprzęt, stosując się do tamtejszej zasady: „Jeszcze zdążymy”. Wyścig z czasem jest nie na miejscu w huculskich wioskach. My tymczasem mogliśmy przymierzyć gumowe kombinezony – L-2. Pierwotnie służyły wojsku jako zabezpieczenie przed środkami chemicznymi, nas miały chronić przed zimną górską wodą. Zapięły się bardzo ciężko i zanim skończyliśmy się ubierać, byliśmy już spoceni. Jeszcze kamizelka ratunkowa, kask i tzw. pagaj. Tak zwany, bo w był to drewniany drążek, do którego przykuto kawałek blachy i styropianu – aby cenny sprzęt nie poszedł przypadkiem pod wodę.

Jedna ekipa siedziała na katamaranie z nogami do przodu,

druga – klęczała (co było moim zdaniem bardziej stabilne i stwarzało lepszą pozycję do wiosłowania.) W każdym wypadku bolała inna część ciała. Przed wпадnięciem do wody chroniły nas pasy lub sznurki założone na kolanach. Nie mogły być jednak przywiązane zbyt mocno, żeby w razie czego można się było od nich łatwo uwolnić. Sprawdzili to Olek – przewodnik ukraiński, i Piotrek, którzy spadli do wody pod jednym z mostków.

Mostki są nisko zawieszone. Czasem wystarczyło się schylić. Czasem nie... Zbliżaliśmy się do starego mostku. Jego żardzewiałe części sterczały po obu stronach rzeki. Dopiero w ostatniej chwili zauważyliśmy, że łączy je drut zawieszony bardzo nisko nad rzeką. Olek krzyknął: „Tabań!” (czyli „kontra” – wiosłuj do tyłu) i zdążyliśmy przepłynąć na prawą stronę Czeremoszu, gdzie drut wisiał nieco wyżej. „Następnym razem w takiej sytuacji skaczemy na komendę do wody!” – powiedział stanowczo spokojny zazwyczaj Olek. Zatrzymaliśmy się za tą przeszkodą, żeby podnieść drut lub zaczepić na nim kolorową szmatkę ostrzegającą następne grupy przed gilotyną.



To była przygoda dość niespodziewana. Miejsca osławione przez wodniaków, na które przygotowaliśmy się psychicznie od dawna, to Kobyła, Mały Huk i Duży Huk – bystrza znajdujące się w przełomie rzeki. Woda buzuje pośród głazów i kamieni, podrzuca do góry. Najgorsze były fale, które nakładały się krzyżowo z jednej i drugiej strony. Nie można ich było pokonać pod kątem 80° – 90°. Na jednej z nich Paulinę rzuciło na metalowe rurki, łączące dwie płyty katamaranu. Na szczęście przytrzymała się ich. Miała w pogotowiu nóż, gdyby L-2 napęliło się wodą. Wtedy stałoby się zbyt ciężkie i trzeba byłoby je rozciąć.

Padało. Woda pochłaniała kolejne krople deszczu. Straciła swój niebieski kolor. Była brunatna. Rdzawa. Poziom sprawił, że niebezpieczne stały się miejsca, w których zazwyczaj turysta mógł spokojnie podziwiać zielone wzgórza, postrzępione skały, domki kryte zdobioną blachą, a w dali także ośnieżone szczyty Czarnohory. (Niestety czasem oko schodziło na sterty śmieci na brzegach). Tuż przed dopływem Białego Czeremoszu podbiło nas wysoko, nogi bezwładnie poszły

w górę, zimna woda wlała się przez szparę koło szyi. Trach... Odwracam się. Olka nie ma na katamaranie, Jerzy wyciąga go właśnie za kaptur spod wody. Razem z Pauliną staram się sterować. Woda nas niesie. Olek jest sprawny. Zdołał wskoczyć na katamaran. Dobijamy do brzegu. Co tak chrupnęło? Olek, spadając pomiędzy rurki łączące dwie płyty katamaranu, złamał gruby drąg zapasowego wiosła. Te jednak warto było wozzić. Zdarzyło się, że rzeka wyrwała nam wiosło. Jednak zazwyczaj przynosiła je za chwilę w pobliżu tak, że znajdowały się w zasięgu ręki. Ot, tak droczyła się z nami. Pokazywała pazurki. Aż trudno uwierzyć, że mniej więcej od sierpnia do marca jest tylko ciekim potokiem.

Jeszcze kilka lat temu nad Czeremoszem można było spotkać prawie wyłącznie miejscowych, teraz na rzece jest coraz więcej turystów, kajakarzy, katamaranów. Jeszcze można znaleźć dzikie biwaki z dala od ludzi, którzy przywieźli ze sobą agregat prądu, żeby móc oglądać telewizję. I można jeszcze spotkać babę, która przynosiła nam jajka, ser i zsiadłe mleko bez konserwantów.

Anna Drygalska



Rosyjskie impresje

Zanim dotarliśmy w dzikie ostoje Sajanów Wschodnich z zamiarem zdobycia ich kulminacji, świętej góry Buriatów – Munku Sardyk, przyszło nam spędzić cztery niezwykle dni w pociągu relacji Moskwa–Czita, legendarnej Kolei Transsyberyjskiej, o której przed wyjazdem wiedziałem niewiele więcej, niż że podczas jej budowy nad Amurem tygrysy pożerały ludzi.

► U nas jest rabota

Za Moskwą mijamy słynne daczki. Trzy razy na dzień zatrzymujemy się na około 20 min. Na peronach miejscowe „babuszki” sprzedają owoce, warzywa, placiki, naleśniki, pierogi, ryby, napoje, swymi strojami i pokrzykiwaniem wprowadzając atmosferę kolorowego jarmarku.

Za oknem przemykają zapuszczone wsie z domami z ciemnobrązowego, prawie czarnego drewna i kunsztownymi, charakterystycznymi dla Syberii okiennicami. Dokoła bieda. Inaczej niż w Moskwie, centrum biznesu z szerokimi prospektami, reprezentacyjnymi budynkami, wytwornymi restauracjami i pubami dla nowobogackich, gdzie na parkingach lśnią czarne blachy mercedesów. Oczywiście w stolicy zza budynków, zza bram też przedzierają się oznaki niedostatku, jednak moskwianie w przeważającej większości wydają się zadowoleni z życia.

Paweł ma 40 lat. To instruktor turystyki, jest bardzo wysoki i chudy. Wygląda na 10 lat mniej. Jego głowę pokrywa rozczochrana czupryna i czarne kołtuny brody, z której skapują na blat krople piwa. Ma na sobie nieco za mały podkoszulek w poprzeczne białobłękitne pręgi. Mimowolnie kojarzy mi się z bajką „Wilki i zając”.

– A dawaj, przyjeżdżajcie do nas, u nas jest rabota – mówi żywo, sly-

sząc nasze narzekania na sytuację na rynku pracy w Polsce. Jego słowa potwierdza dwudziestokilkuletnia narzeczona.

W drugim boksie siedzi Olya, ma 20 lat. Jedzie do rodziny do Ułan-Ude i jak mówi o sobie, jest Metyską.

Ojciec jest Rosjaninem, mama Buriatką. W Moskwie studiuje i pracuje. – Jestem bardzo zadowolona, pracuję w dwóch supermarketach. A wieczorami chodzę na tańce – uśmiecha się szeroko. Wszyscy napotkani przeze mnie moskwianie bardzo sobie chwaliли nową rzeczywistość i z wielką estymą odnosili się do prezydenta Putina. – A wiecie, ilu tu Polaków pracuje? Na budowach choćby. Dużo, bardzo dużo. Ale o tym się nie mówi – opowiada polski ksiądz, u którego gościmy.

W głębi kraju za oknem straszą rzucające upiorne cienie szkielety wymarłych fabryk i zapuszczonych zakładów.

Wchodzą nowi pasażerowie. Wytarte, brązowe sandały, ceratowate reklamówki, wyblakłe marynarki.

► Munku Sardyk nieopisany

Z wielkim smutkiem opuszczam pociąg, stawiając pierwsze kroki w stolicy Buriacji Ułan-Ude – słynnego z największego na świecie pomnika przedstawiającego głowę Lenina. Dla ochłody i uczczenia wejścia w nowy etap



wyprawy, wychyliłem szklaneczkę kwasu chlebowego, sprzedawanego z charakterystycznych żółtych beczek. Majstersztyk. Kto nie pił na Wschodzie kwasu, nie wie co traci. Kto był i nie pił, tak jakby go tam nie było.

Po wizycie w klasztorach buddyjskich w Iwołgińsku o 5 rano wysiadamy na dworcu w Sliudiance. Szary, syberyjski świt, zimno. Spoza drutów i ceglanych wagonów załadowanych tegimi pniami drzew i czarnym, błyszczącym węglem przykuwa wzrok niezmącona toń ciemnogrnatowych wód najgłębszego jeziora świata i żywa zieleń otaczających gór. Przy wejściu na zimnym betonie stoi boso, umorusany chłopczyk z nieuczesanymi blond włosami. Ma najwyżej 6 lat. Przy jego ustach żarzy się w porannym mroku niewielki ogień. Dopala papierosa. Syberia pokazała swój pazur. Rosja dała się poznać i z tej strony.

Za główny cel wyprawy uznaliśmy zgodnie wejście na Munku Sardyk na granicy z Mongolią. Skąpe w polskiej literaturze opisy tej góry oraz prowadzącej na szczyt drogi postawiły nas w konieczności zdania się na własne górskie doświadczenie i intuicję. Tubylcy poczułi już zapach pieniędzy zachodniego turysty. To już nie te czasy, kiedy, jak mi opowiadano, na pytanie zadane w środę wieczorem – „kiedy odjeżdża najbliższy autobus do

Mondów?”, padała odpowiedź – „w niedzielę”. Kierowca UAZ-a, Buriat, około 35 lat, z którym pędzimy częściowo szutrową drogą dnem długiej Doliny Tunkińskiej, krytykuje zmiany wprowadzone po rozpadzie ZSRR. – Przedtem byłem w wojsku, w NRD, na Kubie. Inni też mieli robotę. A teraz co robić? Wszyscy piją. Na horyzoncie bieli się wyniosły, poszarpany grzebień Sajanów, otulony obłokami chmur. Wyglądają jak kępki waty. Gdzieś tam jest Munku Sardyk. Co jakiś czas mijamy drzewa poobwieszane barwnymi wstążkami i szmatkami. Takie drzewa spotkać można na każdym kroku w całej okolicy, zarówno nad brzegiem Bajkału, jak i wysoko przy górskich perciach. To „obo” – święte miejsca Buriatów, kultuwujących szamanizm. Tradycja nakazuje się zatrzymać przy takim drzewie i wypić co najmniej kieliszek wódki, mocząc przed tym w nim palec i skropić ziemię w cztery strony świata. Sasza i Siergiej, którzy wieźli nas później na pacy ciężarówki z Olchonu czynili to sumiennie przy każdej okazji.

Ze wsi do mostu podjeżdżamy na stopa samochodem młodego Rosjanina. – Macie przewodnika? Nie? Wiecie, tam dziś jest dobrze, a jutro śnieg, bądźcie gotowi. Jesteśmy.

Do Jeziora Echo podążamy za kopcami z kamieni wymalowanymi na czerwono sprayem,

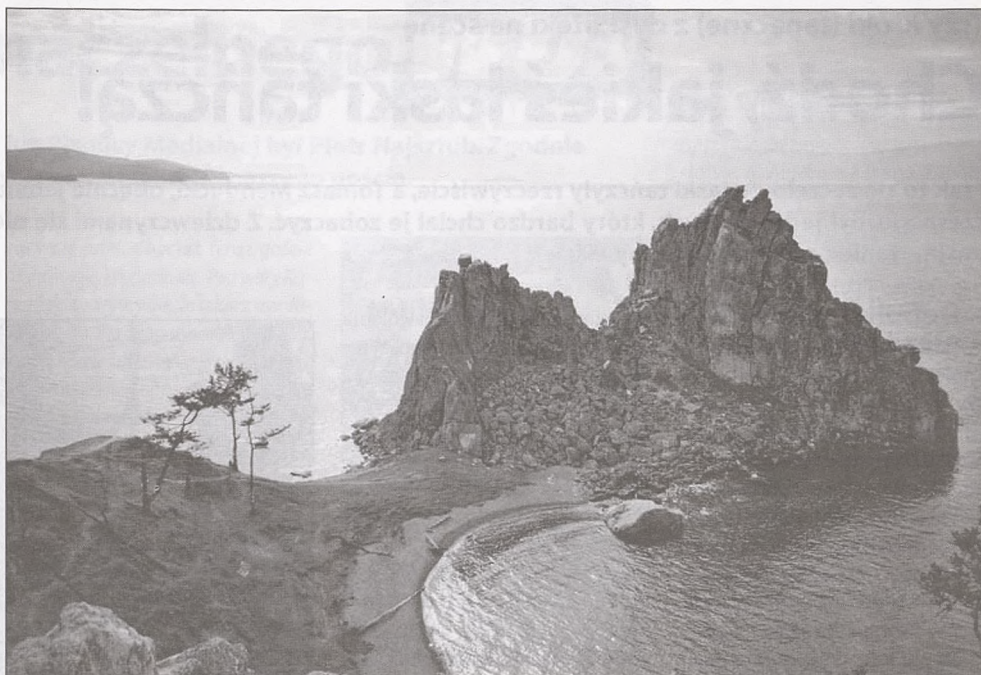


ustawionymi przez rosyjskich studentów. Wędrujemy wąskim wąwozem, który po kilku godzinach marszu opuszczamy, kierując się w prawo, stromo pod górę, błotnistym, obsuwającym się piarżyskiem. Rozbijamy namioty nad potokiem. Robi się ciemno. Wokół porozrzucone niezwykle tajemniczo sterty jedzenia – mąka, ziemniaki, marchew, makarony. Wyglądają jak rozszarpane przez niedźwiedzie.

Cały kolejny dzień wędrujemy szeroką, trawiastą doliną, pokonujemy dwa progi skalne i wieczorem rozbijamy biwak nad turkusowymi wodami jeziora. Pomiędzy ostrymi turniami i zerwami skalnymi suną gęste, mlecznobiałe kłęby chmur. Przewalają się przez grzbiety, przetaczają się przez wypiętrzenia grani, gęstnieją, wypełniają kotliny. Dokoła dudnią co chwilę spadające głązy. Tu kończą się kopczyki. Kończą się też żarty.

W nocy jesteśmy świadkami mrozącego krew w żyłach spektaklu, gdy z pobliskiej urwistej ściany spada kamienna lawina. Na szczęście nasze namioty stoją na trawiastym dywanie przy brzegu. Tu jesteśmy chyba bezpieczni. Oby jutro była pogoda.

Wczesnym rankiem wychodzę za potrzebą przed namiot. Te kilkadziesiąt sekund wystarczyło,



by moje ciało doznało serii nadzwyczajnych przeżyć. Od razu zacząłem cały drzeć z przeraźliwego zimna. Trzęsąc się, obracam głowę na bok – widzę zamrażającą skorupę potoku. Krajobraz dokoła mnie zatrzymuje mnie jeszcze na chwilę na zewnątrz. Już się chowam do namiotu, dygotam, łapią mnie skurcze z zimna, ale jeszcze jedno spojrzenie, jeszcze jeden moment. Przecież za chwilę wszędzie słońce i już

taka sceneria może się nie powtórzyć. Przede mną lśni tafła jeziora pod brunatnymi rumowiskami, wszędzie wokół piętrzą się dzikie wierzchy, od mokrych ścian odbijają się jak od lustra promienie słoneczne. Widać każdy zarys, cień, każdy komin, każde urwisko. A tam wysoko Munku Sardyk z białym lodowcem kontrastującym z głębokim szafirem nieba, takim jakie można zobaczyć wysoko nad poziomem morza, takim jakie widziałem na fotografiach z Pamiru i Himalajów.

Po godzinie robi się cieplej. Omijając z prawej strony bułę skalną, położoną centralnie w dolinie, podchodzimy do czoła lodowca i dalej gładkimi płytami wznosimy ku przełęczy pod szczytem. Niezwykle krucha skała wzmaga czujność i ostrożność. Odcinek od przełęczy na szczyt i z powrotem zabrał nam cztery godziny. Podchodzimy pod kopułę szczytową, podejście robi się coraz bardziej „powietrzne” i brawurowe. Pokonujemy półki, płyty, efektowne konie skalne, wąskie, oblodzone żleby i z pomocą zamontowanych lin stajemy wreszcie na wierzchołku. Przed nami Mongolia z Jeziorem Chubsugul i oszałamiająca panorama Sajanów. Jedyna w swoim rodzaju mozaika gór, galimatias skał, piętrzących się turni, gonitwy lodowców, nieba, chmur, miejsc nietkniętych ludzką stopą

z wszelkimi odcieniami, bieli, błękitu i szmaragdu. Setki kilometrów dumnej przestrzeni. Munku Sardyk – kulminacja pasma, apogeum wrażeń. Ostatniego dnia, gdy wystawiam nogę z namiotu, śnieg sięga mi po kostki. Cała Syberia.

Wielki odwrót

193 lata temu z Rosji Napoleona pogonił „gen. Zima”. My dobrowolnie poleciliśmy samolotem linii „Transaero” do Moskwy. Pod nami przemykały całe pola nieoskażonej tajgi. Z Moskwy do Irkucka jechaliśmy koleją 96 godzin. Drogę powrotną pokonujemy w 6 godzin, przestawiając zegarki o 5 godzin wstecz. To już prawie koniec wyprawy. Pociągiem dojeżdżamy do Brześcia i za moment jesteśmy w Polsce. Za nami Rosja – zagadkowa, nieprzewidywalna, ciągle nieodkryta, czarująca kraina, która w ciągu 30 dni dostarczyła nam niepowtarzalnych przeżyć i niezapomnianych widoków. Potrzeba kolejnego miesiąca, by opisać wszystkie przygody i obserwacje z tego tajemniczego kraju.

Więcej praktycznych informacji na temat podróżowania po Rosji znajdziecie w relacji „Pod Syberyjskim słońcem” na www.bezdroza.com w dziale relacje.

Andrzej Muszyński,
pelota@wp.pl



Trzy kroki (taneczne) z dyskoteki na scenę

Chodź, jakieś laski tańczą!

I tak to się zaczęło. Te laski tańczyły rzeczywiście, a Tomasz Menducki, obecnie jeden z instruktorów tańca nowoczesnego, był jednym z tych, który bardzo chciał je zobaczyć. Z dziewczynami się nie umówił, ale pozostała inna pasja – taniec, nowoczesny oczywiście.

Definitywnie niedefiniowany...

Taniec nowoczesny to to, co tańczy się na dyskotekach i w klubach. Połączenie rapu, hip-hopu, breakdance i tzw. tańca ulicznego. Składanka wszystkiego, co najbardziej spontaniczne, ruchowe i energiczne we wszystkich gatunkach. – *Widzieliście kiedyś zachodni teledysk? To właśnie to* – tłumaczy nowym uczniom Tomek.

Tę „miłość” zawdzięcza zajęciom prowadzonym przez instruktorkę Annę Cygan w studenckim klubie Politechniki Krakowskiej „Kwadrat”. Pierwsze kroczki, ćwiczenia, układ taneczny do Backstreets Boys – piosenki, która swoje lata świetności ma już dawno za sobą. Pracowali nad nią rok... Przyszedł czas wakacji, a nowy rok należał już do Tomasa. Szybko pojmujący uczeń przerósł własnego mistrza. In-

struktorka nie kryła zadowolenia z postępów podopiecznego. Wtedy zaczęło się na poważnie. Pomysły na nowe kroki, układy, muzyka. Zaczęło brakować tylko ludzi. Akcja naborowa zaowocowała ponad setką chętnych, w końcu nie trzeba było za nic płacić. Jak każdy sport, taniec wymaga regularnych ćwiczeń, rozgrzewek i ciągłych treningów. Niewiele wytrzymało. – *Ciężko dopasować program zajęć, kiedy każdy jest na innym poziomie* – narzeka Tomek. Kiedy nie widać chętnych ani postępów swojej pracy, zapal zaczyna opadać. Na ratunek przyszła znowu Anna Cygan. Potrzebowała jednej osoby do układu, który miał być prezentowany podczas Krakowskiego Przeglądu Tanecznego. Sarah Connor w dwa tygodnie, a potem już zdecydowanie pewność. Taniec to coś, w czym Tomek się sprawdza.



Od amatora do instruktora

Po udanym występie pojawia się kolejny niesamowity zbieg okoliczności. Kurs instruktorski w Nowohuckim Domu Kultury. Półtora roku intensywnych zajęć teoretycznych i praktycznych. Elementy wszystkich rodzajów tańca, nawet balet i kujawiak są obowiązkowe! Taki kurs organizowany jest co kilka lat, zajęcia prowadzone co dwa tygodnie, to jak małe studia zaoczne z tańca. Zaświadczenie, które po ukończeniu uzyskuje się, uprawnia do uczenia tańca na całym świecie. To dokument państwowy, nazywany niestety pospolicie „zaświadczeniem”, ale wydawany przez Ministerstwo Kultury. Kurs instruktorski w krakowskim domu kultury jest jednym z niewielu organizowanych w Polsce, a ostatnim z ramienia ministerstwa, bo kolejne odbędą się już pod patronatem Urzędu Marszałkowskiego.

Płacą za to? Niemożliwe!

Od amatorskiego tańca w pobliskiej dyskotekce aż po profesjonalne lekcje pod okiem najlepszych polskich tancerzy. Brakowało jeszcze, by za taką pasję dostawać kasę. Kolejna propozycja – Dom Kultury Solwaty jest położony tak daleko od centrum, że trudno było nawet pomyśleć, że jest tam

praca. Najniższe ceny dla uczniów, najwyższe stawki dla instruktorów. – *Pieniądzy z tego wielkich nie będzie, ale to świetna rozrywka i nawet nie wiadomo, kiedy i gdzie ta kondycja i sprawność może się przydać* – z ironicznym uśmiechem dodaje Tomasz. Co w przyszłości? Da się iść dalej? Zawsze pojawia się coś nowego, trzeba się rozwijać. W Polsce są niewielkie szanse na wykorzystanie tanecznych umiejętności podopiecznych Tomasa, bo branża i jakość polskich teledysków pozostawia wiele do życzenia.

D... do góry!

O tym, że warto się ruszać, przekonywać nie trzeba nikogo. Taniec nowoczesny pozwala dodatkowo zaimponować rówieśnikom na dyskotekce czy imprezie. To niestety nadal domena kobiet – to one królują i w balecie, i na dyskotekce. Trzy godziny intensywnego ruchu, ćwiczeń to zdecydowanie lepsza forma spędzania wolnego czasu niż nawet podwójny odcinek „M jak miłość”. Sto złotych miesięcznie za dobrą zabawę i kondycję fizyczną to niezbyt wygórowana cena. Szkół oferujących takie kursy nie brakuje, wprost tylko ruszyć tyłek z fotela i do tańca! Wakacje to może akurat dobry moment, by nowy rok zacząć bardziej... aktywnie.

Anna Sikora

Czy Czy Trzy?

Znacie krakowski zespół Citizen Woman There? Basista tej formacji stworzył poboczny projekt.

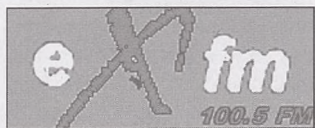
Muzyk nazywa się Marcin Krokosz, jest studentem Politechniki Krakowskiej. Jego projekt ma tajemniczą nazwę Czy Czy Trzy. Marcin sam tworzy muzykę. Przyznał, że opiera się na gitarze, gitarze basowej i... Pentium 466. Zgrał dźwięki instrumentów do komputera i tam zaczął się nimi bawić. Komputerowo dodał też perkusję.

Z tej zabawy powstały cztery utwory, które znalazły się na epce zatytułowanej po prostu „Czy Czy Trzy”. Melodie są miesanką elektroniki z „żywymi instrumentami”. Stylowo przypominają wspomniane Citizen Woman There. Przypominają mi też trochę brzmienie pojedynczych utworów zespołów Ścianka, Trans Am czy Agressiva 69.

Marcin Krokosz, zapytany o inspiracje, odpowiada jednym tchem: Cabaret Voltaire, Einstürzende Neubauten i Joy Division. Jeśli chcecie przekonać się, co wyszło z jego eksperymentów, zajrzyjcie na stronę artysty www.czyczy3.republika.pl

Bartek Borowicz

Muzyki Marcina Krokosza możecie posłuchać też w „Studenckim Alfabecie Muzycznym” – audycji nadawanej w Radiu eX FM (100,50FM) od poniedziałku do piątku o godz. 22.15 (www.xfm.pl/sam)



Przekrój naczelnego

PATRONAT
Pismo Studentów
WUJ
Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego
MEDIALNY

Gościem majowej, dziesiątej już Piwnicy Medialnej był Piotr Najsztub. Zgodnie z tematem spotkania, staraliśmy się „przekroić” naszego gościa.

Czy osiągnęliśmy cel? Trudno powiedzieć. Piotr Najsztub z największym entuzjazmem opowiadał o swojej pasji – gotowaniu (prowadzi restaurację). – Wiedzieli Państwo, że jak się rosół nie posoli do pewnego momentu, to potem się już go nie da posolić? Podobnie jest z ziemniakami – mówił.

Zwierzenia kulinarne były na końcu, wcześniej rozmawialiśmy o dziennikarstwie, pracy na stanowisku naczelnego i w TVN-ie. – Uważam pracę dziennikarską i redaktorską jako zabawę. Prawdziwa praca to np. praca twórcy, która wymaga dużo większego zaangażowania, poświęcenia się w stu procentach. Może dlatego nie jestem artystą, nie potrafiłem się tak oddać pracy – powiedział nawiązując do swojego wykształcenia (jest plastykiem).

O programie „Najsztub pyta”: – Talk-show nie polega tylko na gadaniu, ale też na wytwarzaniu atmosfery. Taką rolę pełni m.in. krę-

cący się fotel. Chociaż teraz goście odmawiają kręcenia się. Pierwszy Kaczyński to wymyślił, że lekarz mu zabronił, bo ma kłopoty z błędnikiem. Teraz słyszę to coraz częściej. Patrząc na naszą scenę polityczną jest to możliwe... Nie mogło zabraknąć Andrzeja Leppera, na którego Piotr Najsztub wysypał w swoim programie zboże: – Chciałem sobie zrobić przyjemność. Miałem też nadzieję, że Lepper wybuchnie. Jeszcze kilka lat temu był wybuchł, ale wykonał ogromną pracę nad sobą i będziemy mieć kolejnego męża stanu o zimnym spojrzeniu.

W wywiadzie dla miesięcznika „Press” powiedział, że jest przeciwnikiem autoryzacji wypowiedzi dla prasy, ale sam zażądał usunięcia jednego pytania. W Piwnicy Medialnej wyjaśnił: – To była insynuacja, typu: Czy prawdą jest, co słyszałam na mieście, że podobno okradł pan swoją babcię i ją podpalił?



Jubileuszowa Piwnica Medialna miała oprawę muzyczną na najwyższym poziomie: przed spotkaniem zaśpiewał Grzegorz Turnau. Mieliśmy też okazję ocenić zdolności wokalne Piotra Najsztuba – zaśpiewał „Dni wiosenne” (tekst obok). Jeśli znudzi mu się praca w mediach, show-biznes stoi otworem!

Jacek R. Gruszczyński

Dni wiosenne

muzyka: Grzegorz Turnau
słowa: A. A. Milne / Irena Tuwim

Ach, motylki już fruwały,
dni wiosenne przybywały,
rybki w stawie się pluskają
plim i plum i plim i plum
Turkaweczka w lesie grucha,
brzęczy pszczołka,
bzyka mucha.
Kumka żaba i ropucha
kum, kum, kum, kum
Wyszturzały kwiatów paki.
Ćwirł! pliszki i skowronki.
Wiosna dzwoni w leśne dzwonki
din, din, din, din.
Świat się śmieje
razem z Misiem,
pachną kwiatki, łąk strojnisie,
i chrabąszcze zleciały się
z prawie wszystkich świata stron.
Z traw wyrzały już pierwiosnki,
w gaju śpiewa
wdzięczne piosnki
muzykalny i beztroski,
muzykalny słowik - zuch
Aż z radości krowa grucha,
ryczy pszczoła, kumka mucha,
a Puchatek w słońcu pucha,
puch, puch, puch!

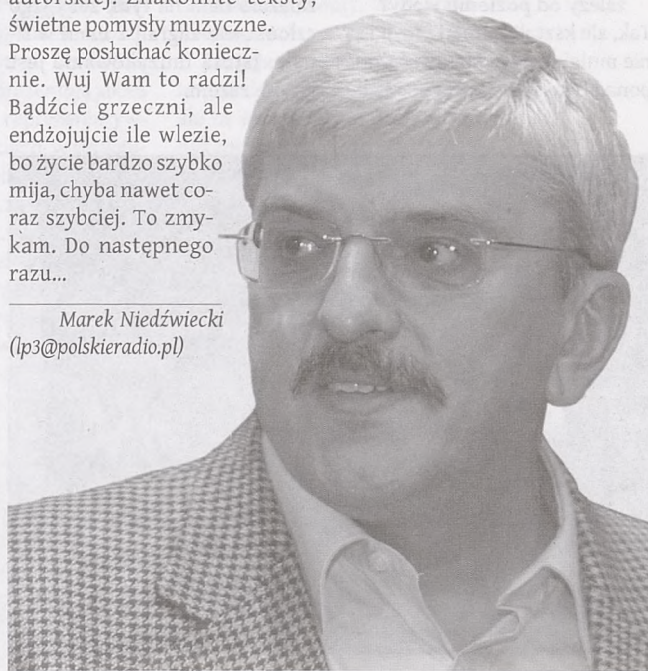
Głos Wujka Marka...

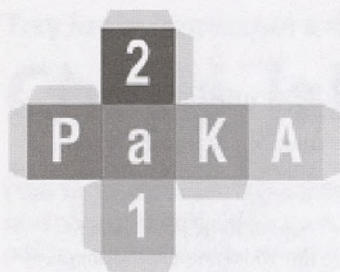
Cześć Dzieciaki! To już jakoś niedługo będziecie miały wakacje? Szczęściarze... Trzech miesięcy urlopu nie miałem od czasu, kiedy skończyłem studia. A i wtedy nie miewałem trzech miesięcy, bo zawsze się zdarzył jakiś niezdany lub przełożony na wczesień egzamin. Prymusem starałem się być tylko na pierwszym roku, kiedy prawie wszystko groziło wywaleniem ze studiów. Potem byłem średnim studentem, znaczy tak mniej więcej na czwórkach i trójkach. Trójka została mi potem na kawał życia. Wracając do pierwszego roku studiów na Wydziale Budownictwa w Politechnice Łódzkiej, pochwalę się, że Geometrię Wykreślną zdałem na piątkę (wyższych ocen wtedy nie było!) jako jedyny na roku. No, to tyle chwaleń się... Sesja to był zawsze miły czas, bo z kolegą Darkiem „zaliczaliśmy” głównie kino.

Często kilka razy dziennie. Kiedy się oglądało fajny film, nie myślało się ani o nauce, ani o egzaminach. Pamiętam, jakie wrażenie zrobił na mnie „Kabaret” z Lizą Minnelli i Michaeliem Yorkiem oglądany pierwszy raz. Wyszedłem z kina z gorączką. I jak tu się wtedy uczyć? Mam gdzieś jeszcze zapisane, ile filmów oglądałem każdego roku. Punktowałem, oceniałem... Teraz rzadko chodzę do kina. Może to wina braku czasu, a może DVD? Trudniej wyjść z kina, jeśli film nudny, DVD zawsze można zamienić na CD i posłuchać ulubionej muzyki. Ostatnio najczęściej słucham nowej płyty Dave Matthews Band „Stand Up” i wspaniałego „składaka” Joni Mitchell „Songs Of A Prairie Girl”. Dave nie wymaga chyba rekomendacji, a Joni lubię i cenię już od lat 70. Wtedy „Help Me” albo „Big Yellow Taxi”, teraz już w zasa-

dzie wszystko. Klasyka piosenki autorskiej. Znakomite teksty, świetne pomysły muzyczne. Proszę posłuchać koniecznie. Wuj Wam to radzi! Bądźcie grzeczni, ale endżojujcie ile wlezie, bo życie bardzo szybko mija, chyba nawet coraz szybciej. To zmykam. Do następnego razu...

Marek Niedźwiecki
(lp3@polskieradio.pl)





XXI Przegląd Kabaretów PaKA w Rotundzie

Zwycięscy PaKI – Egri Bikaver Ensemble

Skupiamy się na butelkach

Anna Drygalska: Jak się czujecie, kiedy dyryguje wami kobieta?

Kiepsko, ale walczymy o swoje prawa. Buntujemy się czasem, chociażby z przekory. Nie chcemy być pantoflarzami.

Na próbach nie jesteście tak zgrani jak na scenie?

Bogna czasami używa gwizdka, żeby nas zdyscyplinować.

Kobiecie nie wypada grać na butelce?

Właśnie, dlatego mamy tylko jedną kobietę w zespole. Mamy męski skład, a wyznaczamy zasadę: „nie mieszaj”.

Także w picu alkoholu?

Tak. Naszym ulubionym alkoholem jest wino – tokaj, reńskie, boujolaux... Wciąż poszukujemy tego doskonałego.

A butelek przybywa... Dźwięk zależy od poziomu wody?

Tak, ale kształt butelki i szyjki są nie mniej ważne. Mamy ułożone ponad trzy oktawy. Na początku

mieliśmy kilkanaście butelek, później doszła sekcja basów.

Chcicie rozszerzyć instrumentarium?

Skupiamy się na butelkach.

Ładnie zabrzmiało!

Czasem dodajemy jakieś gadzety, np. pokrywki od garnków.

Macie wykształcenie muzyczne?

Tylko dyrygentka i Paweł – są pianistami w akademii muzycznej.

Jaką była pierwsza piosenka zagrana na butelkach?

„Była sobie żabka mała” albo „Panie Janie”. Wtedy jeden utwór ćwiczyliśmy ok. 6. godzin.

Teraz doszliśmy do wprawy.

Słyszeliście Kwartet Okazjonalny zanim założyliście zespół?

Nie, ale teraz już wiemy, że to także kabaret muzyczny. Bardzo zależało nam na tym, żeby jego członkowie zagrali z nami w finale. Istotą muzykowania jest granie razem.

Komentarz:

Z lekkim niedosytem

XXI PaKA za nami. Wygrał Zespół Egri Bikaver Ensemble. Raczej zespół niż kabaret. Ale przygotowany profesjonalnie! Sama z przyjemnością przyznałabym im I miejsce. No bo komu innemu? Bałtroczykowi nie można... Kabaretowi Młodych Panów (II nagroda)? Mieli parę plusów: aktualny temat (bezrobocie), świetna muzyka (ale nie własna), ciekawy pomysł – program analogiczny do filmu „Goło i wesoło” (łącznie z zakończeniem:). Goło było, ale wesoło nie za bardzo (rzecz gustu). Neo-Nówka (III nagroda)? Dobra aktorsko (szczególnie Michał Gawliński). Żart polityczny jest oklepany, ale w ich wydaniu

ciągle śmiesz. Niepotrzebnie powielali znane motywy (np. przekręcanie tekstu przemówienia). Grupie Inicjatyw Teatralnych (wyróżnienie)? Profesjonalna. Może zbyt profesjonalna... Świetnie dopracowane piosenki, układy choreograficzne i teksty (ukłony dla autora – Tomasza Jachimka!), ale całość po prostu się dłużyła. Kabaretowi To za Duże Słowo? I nagroda w ubiegłym roku, a teraz – zupełnie nietrafiony program: parodia wojny i stanu wojennego... Bez komentarza.

Ale były na PaCE wspaniałe wieczory, np. „Świeżynki duże i małe”, czyli nowe skecze znanych kabaretów (m.in. Hrabi, Łowcy.B, Made in China, Grupa Rafała Kmity), kiedy śmiech nie uciszał się prawie w ogóle. Na te wieczory czekam z niecierpliwością do przyszłego roku.

Anna Drygalska

Powtórka z rozryw... z PaKI:

Piotr Bałtroczyk o rodzinie

Wraca mąż do domu, a żona w łóżku z obcym mężczyzną (tzn. ona go chyba znała). Mąż pyta: Co on tu robi? A Żona: Hmmm. Cuda!

Piotr Bałtroczyk o duchowieństwie

Przed festiwalem piosenki religijnej do mikrofonu podchodzi ksiądz, który miał sprawdzić nagłośnienie. Puka w mikrofon i mówi: – Zdrowaś..., zdrowaś...

Kabaret Neo-Nówka

– Ja się teraz boję. Kradną.
– No co ty! Gdzie? W Polsce???

Kabaret Neo-Nówka

Prezydent: – Wróciłem właśnie z Moskwy. Ale im tam nagadałem!

Kabaret Neo-Nówka

Rozmowa telefoniczna prezydenta z „tajemniczym” Leszkiem: – Pograjcie w „Kto jest agentem”. Co? Józek nie chce się w to bawić? /później/ Nie martw się, polecisz do Stanów. Pracę też Ci załatwię. Nie wydziwiał! Co nie przyzbyć się?!

Kabaret Neo-Nówka

Sfrustrowany ojciec: – Synek leży, a matka tyra. No popatrz na ojca, jak matka tyra! A on leży i nic!
Matka: – Zostaw go, on ma dopiero trzy tygodnie!!!

Kabaret Noł Nejm (podczas cmentarnego karaoke: „Usta milczą, dusza śpiewa”)

– Świetne buty proszę księdza. Zamszowe?
– Nie, te za swoje.

Tomek Jachimek (tekst napisany dla Grupy Inicjatyw Teatralnych):
– Włosy ma tak dotlenione, że może pod wodą oddychać.



Felieton

Kaźmirz Wielki

**Kazimierz Kutz barwną jest postacią.
Chcąc za inteligenta uchodzić, czytać go wypada. O nim – też warto.**

Student na to jest na świecie, by wiedzę swą poszerzał. Dociekał prawdy. Temu też służy przeprowadzanie badań rozmaitych, podręczników lektura, notatki, wykłady. Kto jednak parą by się chciał także dziennikarską działką – bądź zwyczajnie światłym jest człowiekiem – koniecznie o jednym jeszcze pamiętać musi. Przegląd prasy, z mediami obcowanie. A tam wciąż te same osoby i nazwiska – autorytety. Ostatnio prawdy swe w „Gazecie Wyborczej” i Metrze ogłosił autorytet wielki jak Kazimierz.

Jak gazeta nie może, to do Kutza leci. Kazimierza Kutza – żeby jasność się stała. Reżysera, polityka, senatora, wicemarszałka, dziewicy ideologicznej, inteligenta, erudyty, społecznika. Młota na przeciwników politycznych. Kaźmirz coś zawsze powie ostro i dosadnie. Coś zawsze niezbyt subtelnie i po polsku też niezbyt, ale wywiad się z tego jakoś skleci. Efektowną frazę wybolduje, zdjęcie jakieś da efektowne. I Autoryteta mamy jak się patrzy.

A lud pospolity miast i wsi niech czyta i zachwyca się, bo Kutz w swym intelektualnym galopie zachwyca i miłość wzbudza. Kaźmirz dla górników i dla uczniów, Kaźmirz dla studentów i profesorów, dla chłopca i dziewczynki. Dla geja i lesbijki. Dla wszystkich. Złoty, skrzydlaty, każdy się pozachwycać zdąży. Niech tylko się wczyta w słowa Kaźmirza.

W „Gazecie Wyborczej” (z końca maja) dał senator popis swoich możliwości, choć pewnie i przez skromność swych talentów z tuzin ukrył, bo by się lud nie poznał na jego wspaniałości. W wywiadzie idealny senator mówi o „dziadowskiej demokracji”. Rozmówca zacytuje swój wytyczył i po krótkiej rozgrzewce soczyście chlasnął po mordzie czytelnika mówiąc: „Jako naród jesteśmy wspaniali, pokazaliśmy to choćby podczas pogrzebu Papieża, ale jako społeczeństwo – absolutnie do dupy”.

Subtelne zestawienie. Lepiej przywalić potrafią chyba już tylko Nowa Huta Gangstas. Każdy zrozumie, bo dupa to słowo polskie, ale nie wyświechtane, na salonach od dawna już używane, wśród elity furorę robiące. Choć jest już wypierane przez bardziej ekonomiczne określenie „z dupy”, ale wybaczymy – wszak stare drzewa nie zmieniają już przyzwyczajęń językowych i swojego „do dupy” trzymają się kurczowo. Dupa zostaje.

Kaźmirz chyba dawno zarzucił TVP oglądanie, bo pozwolił sobie na uwagę, że „PiS niezaważalnie przejął pieczę polityczną nad Telewizją Publiczną”. I to szczególnie ciekawe jest, bo chyba ani Monika Olejnik, ani Kamil Durczok, Piotr Adamczyk, Dorota Gawryluk, ani Jan Dworak, a już na pewno Jacek Żakowski-demokraci.pl nie wstąpił do PiS-u. Nawet z tą partią nie sympatyzują. Na wizji raczej besztają i z kaczorów się nabijają. Kaźmirz węższy jednak wszędzie sPiSek i kaczora chce ustrzelić, bo dziwna z LPR-u już mu nie wystarczy, a wieprzowina z Samoobrony to już nie to samo co kiedyś.

Mówi on, że i PO, i PiS jest do dupy w zasadzie (uczmy się wszakże od mistrza języka polskiego). „To nie są ludzie, którzy wyszli z określonego kontekstu politycznego i reprezentują jakieś zakorzenienie w reprezentatywnych społecznościach, w proletariacie albo w inteligencji”. Jednocześnie oznajmia, że nie wstąpi do żadnej partii, bo „nie chce stracić ideologicznego dziewictwa”, choć sympatyzuje z Partią Demokratyczną. Śmiej się, ale twierdzić, że nawet gdyby wszedł do PD, to by trudno było mu to dziewictwo stracić, bo to takie małe i bez perspektyw do tego.

A co po wyborach? Kaźmirz już wie. Choć niezbyt precyzyjnie swe myśli wypasione, głębokie artykułuje: „będzie straszne kitwaszenie się, łatanina, chandryczenie o zabawki”. I wszystko jasne. Struna światła na lud ciemny padła. I rozjaśnia. Kto

wątpliwości co do wielkości senatora miał – samokrytykę niech złoży. Oto bowiem objawił się umysł nie od parady, tężyzną swą intelektualną chuć mózgowia w bliźnich wyzwalający.

Katowicki dodatek GW ma niewielkie pole rażenia. Inaczej Metro – ogólnopolskie, a wydawca – tu zbieg okoliczności zapewne – ten sam. Biedni studenci wciskają do rąk ludziom tę gazetę. Tutaj też wicemarszałek „swe wygłupy sadzi”. O idealnym posle albo posłance, bo te lepsze, jak mówi marszałek, wyklada. Pogłowienie posłów ocenia krytyczne okiem swym wprawnym: „większość naszych posłów i posłanek to ofiary mediów. Stroszą się, puszą, sadzą przed kamerami te swoje wygłupy”. Erudyta wielki to i zany, ale jako pierwszy zwrot ów wypasł, więc chwala się mnie należy.

Mało tego. Klasę swą potwierdzić chce on o lewicy polskiej mówiąc: „jest ‘kotletowana’, ma pozycję zerową”. I niech się schowa nieświadomy człek i niech nie protestuje – co to znaczy kotletować? Kto kotletował wie, co znaczy kotletować. Reszta – cicho, autoryteta nie rozszerzać głupotą swą i nieuctwem. Bo kotletować będziemy, aż do zakotletowania.

Pozycja zerowa – to proste – to ta przed pierwszą. Nie pierwsza, ale ta wcześniejsza. Pewien jednak nie jestem, czym precyzyjnie oddał sensa myśli wicemarszałka. Lewica jednak do historii przechodzi. I tutaj też senator zagrożenie widzi: „nikt z panów prawników nie rozumie, że wyeliminowanie lewicy z gry to nieszczęście dla nich samych. Bo gdy przejmą władzę, nie będą mieć wroga. A bez wroga żyć nie potrafią. Więc, przepraszam za sformułowanie, prawica będzie napięprzać się między sobą”.

Szacunek dla senatora i wicemarszałka. A jak ktoś zacznie sadzić o nim jakieś swoje wygłupy, to „napięprzę” „do dupy” i „skotletuję”.

Jacek „Edwin” Gądek

Witajcie w „WUJ-u Sportowym” już po raz trzeci. Maj obfity w długie weekendy, piękną pogodę zachęcił wielu z Was do wyjścia na spacer, wycieczki w góry, do pływania, jazdy konnej, gier zespołowych. Nic nie przebiło jednak roweru i rolek. Czyżby to był hit sezonu?

Maj był także czasem sportowych rywalizacji w ramach Dni Sportu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zamieszczamy sprawozdanie z tego sportowego święta. Poznamy także najsprawniejszych sportowców pierwszych lat, którzy najlepiej przeszli test sprawnościowy za II semestr.

Przed nami sesja letnia, należy pomyśleć o dotlenieniu mózgu przed nauką. A potem upragnione wakacje. Życzymy miłych sportowych doznań. Do przeczytania w październiku.

Łukasz Warmuz
Barbara Labisko

Sprawni pierwszacy

Instytut Wychowania Fizycznego i Sportu UJ, przeprowadził test sprawnościowy za II semestr wśród studentów pierwszego roku. W ostatnim numerze poznaliśmy najbardziej wysportowanych w I semestrze, a teraz poznamy najsprawniejszych pierwszaków w II semestrze. Przypomnę, że w zakres testu wchodził: skok w dal, bieg zrywką, rzut piłką oraz próba wytrzymałości powtórzeń.

Kobiety:

1. Borcz Agata – Wydział Prawa i Administracji
2. Oleksy Sabina – Wydział Filozoficzny
3. Ciech Katarzyna – Wydział Filozoficzny
4. Gaborek Gabriela – Wydział

Stosunków Międzynarodowych i Politycznych

5. Świder Karolina – Wydział BiNoZ
6. Popiela Emila – Wydział Filozoficzny
7. Szopa Katarzyna – Wydział BiNoZ

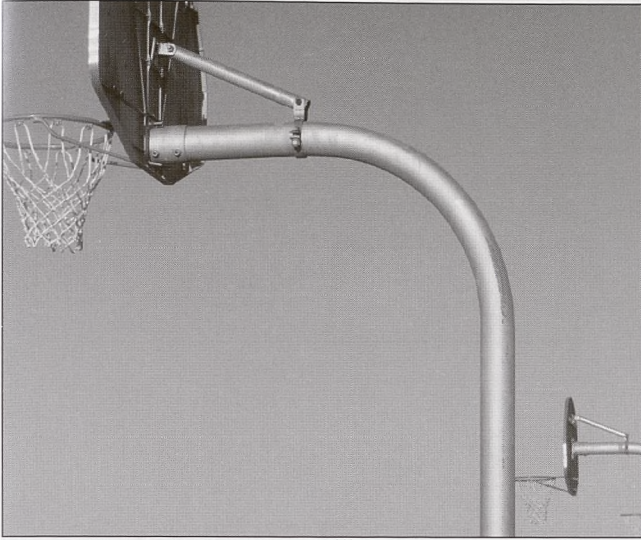
Mężczyźni:

1. Bławat Jakub – Wydział Matematyki i Informatyki
2. Haręziak Dominik – Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej
3. Tomaszewski Krzysztof – Wydział BiNoZ

4. Romanowski Wojciech – Wydział Prawa i Administracji
5. Michaldo Grzegorz – Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej
6. Mielniczek Paweł – Wydział Matematyki i Informatyki
7. Piodorowicz Marcin – Wydział Chemii
8. Gresik Andrzej – Wydział Matematyki i Informatyki
9. Kos Bartłomiej – Wydział FA-iIS
10. Zając Sebastian – Wydział Prawa i Administracji

Ł.W





Żeglarskie wakacje

Wakacje to idealny czas na kurs żeglarski i zdobycie uprawnień żeglarza jachtowego.

Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UJ wraz z Akademickim Związkiem Sportowym UJ, organizują Kurs Żeglarski na stopień żeglarza jachtowego na jeziorze żywieckim.

Przewidziane są dwa terminy kursu: 17.07–28.07 oraz 28.08–08.09. Koszt uczestnictwa w obozie to 800zł. (750 zł – studenci), dodatkowo 70 zł – patent żeglarski, 70zł – egzamin, oraz 40 zł – książeczka żeglarska. Biorąc udział w kursie, istnieje możliwość zaliczenia semestralnego WF-u.

Stawianymi wymaganiami dla uczestników jest umiejętność pływania, aktualne badania lekarskie, a także dwa zdjęcia legitymacyjne.

Zgłoszenia oraz dodatkowe informacje można uzyskać w Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UJ na ul. Piastowskiej 26, a także pod nr telefonu: 637 43 03. Wszystkim uczestnikom kursu życzyć powodzenia i wytrwałości.

Łukasz Warmuz

Jak było, jak jest, jak będzie?

W latach 70., czyli w okresie świetności polskiego sportu, wychowanie fizyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim trwało przez 9 semestrów, czyli niemal przez całe studia. Później liczba ta gwałtownie malała, aż do dzisiejszych 2 semestrów.

Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz AZS UJ dysponują obecnie halą sportową przy ulicy Piastowskiej 26, z przyległymi do niej boiskami do gry w piłkę

nożną, koszykówkę czy siatkówkę oraz kortami do tenisa. Poza tym Uniwersytet korzysta z hali AGH, hali Bronowianki i basenu TS Wisła. Taką bazą lokalową nie pozwala na wprowadzenie dodatkowych godzin wychowania fizycznego. Władze uczelniane w ramach Kampusu UJ planują jednak budowę nowoczesnej hali sportowej i pływalni, które pozwoliłyby rozszerzyć zajęcia na 3 semestr.

Adrian Grałek

Przeplłyn to sam

600 studentów wzięło udział w tegorocznej nauce pływania organizowanej w ramach zajęć WF.

Zajęcia odbywały się na basenie T.S. Wisła. Uczestnicy zajęć na początku roku podzieleni zostali zgodnie ze stanem swoich pływackich umiejętności na: początkujących, pływających oraz dobrze pływających.

Bardzo dobrze pływający już na wstępie zostali odesłani do sekcji AZS-u i tam szlifowali swoje umiejętności. Koniec roku akademickiego to czas podsumowań (ach te kolokwia i egzaminy!). Także na zajęciach pływackich nadszedł czas sprawdzianu, tj. zawodów które zorganizowano 14–19 maja.

W eliminacjach do sztafet wystartowało 180 studentów, do dalszego etapu przeszło 90. W każdej sztafecie płynęły cztery studentki i czterech studentów.

W dniu finału w grupie średnio zaawansowanej najlepiej popłynęły drużyny:

1) J.angielski, Informatyka, Etnologia

2) Biologia, Geografia, Fizyka
3) Matematyka, Prawo
Natomiast pośród sztafet grup zaawansowanych najlepsi okazali się zawodnicy kierunków:

1) Historia
2) Historia, Prawo
3) Filologia Polska

Świetnie spisują się w Małopolskiej Lidze Akademickiej trenujący w sekcji pływackiej AZS UJ. Mężczyźni zajęli drugie miejsce, a kobiety trzecie. To bardzo dobry wynik.

Co z początkującymi? Przed nimi także sprawdzian kończący naukę pływania – do przeplłynięcia mają dwie długości basenu – raz żabką, drugi – stylem grzbietowym.

A przed wszystkimi marzenia o basenie na miarę potrzeb studentów, który ma powstać na terenie Kampusu UJ.

Barbara Labisko

Dyskotekowy AZS

W piątek 3 czerwca w Klubie Studenckim „Żaczek” odbyła się integracyjna dyskoteka zawodników, trenerów, a także sympatyków Klubu Uczelnianego Akademickiego Związku Sportowego UJ.

Zabawa trwała od godz. 20.00 do białego rana. Tym sympatycznym akcentem KU AZS UJ zakończył sezon. Miłego wypoczynku wakacyjnego i powodzenia w przyszłym sezonie.

Ł.W.

Co za WUJ-owy rok

Przez ostatnie 10 miesięcy byliśmy wszędzie tam, gdzie działo się coś ciekawego. Nasi fotografowie zużyli setki klisz, reporterzy wypisali tysiące długopisów i przejechali kilka tysięcy kilometrów. Nie przespałimy dziesiątek nocy po to, by zabrać Was jak najbliżej istotnych dla Was wydarzeń. Jesteśmy zmęczeni, ale zadowoleni.



Październik. O chlebie i wodzie

W październiku wzięliśmy pod lupę znowelizowaną ustawę o szkolnictwie wyższym. Mimo naszego wyraźnego i stanowczego NIE dla droższych obiadów, rząd wytrwał na swoim stanowisku. Stołówki zaczęły pustoszeć. W trosce o podściółkę tłuszczową studentów daliśmy im precyzyjne wskazówki dotyczące stypendiów naukowych i socjalnych. Włączyliśmy się też w poszukiwania Rafała, który zaginął podczas podróży do Turcji.

Wystartowaliśmy z akcją Gastro-Faza, przepis na naleśniki z pasztetową okazał się hitem sezonu.

Zanurzyliśmy się głęboko w środowisko akademickie. Dokładna inwigilacja pozwoliła nam odkryć, że wykładowcy notorycznie przesiadują przez wiele godzin nad stawem w Łazach koło Bochni. Kilka miesięcy później okazało się, że GRUBE RYBY na haczyku zwycięzcy zawodów wędkarskich UJ – prof. Karola Musioła okazały się prorocstwem.



Listopad. Afera na milion złotych

Reporter WUJ-a (nie będę się chwalił który) doprowadza do ujawnienia afery w Collegium Medicum UJ. Każdy student stomatologii miał za narzędzia niezbędne na ćwiczenia zapłacić po 2,2 tys. złotych. Mieli kupić sprzęt konkretnej firmy – jednej z droższych na rynku. Temat podłapała za nami nieco spóźniona, jak zwykle, Gazeta Wyborcza. Szum medialny sprawił, że dyrektor Kazimierz Kapera był zmuszony cofnąć swoją kontrowersyjną decyzję, a w portfelach studentów zostało ponad milion

nowych złotych. Byliśmy dumni.

WUJ publikuje reportaż o służbie wojskowej dla studentów. Jeden z czołowych reporterów poświęcił na jego napisanie 6 tygodni wakacji. Na własnej skórze przekonał się, jak to jest być żołnierzem. Krew, pot i łzy. Choć w żołądkach i kieszeniach coraz bardziej pusto, nie składamy broń w sprawie dopłat do miejsc w akademikach i stołówek.



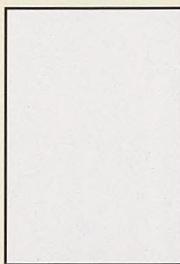
Grudzień. Pomarańczowy

Tak jak większość Polaków jednoczymy się Ukrainą. Na razie na miejscu w Krakowie. Polityka wdziera się na nasze łamy również za sprawą wyborów do rad mieszkańców akademików. O wieloetatowość i warunki panujące na Uczelni pytamy przewodniczącego Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Pomagamy znaleźć pracę i praktyki w Stanach Zjednoczonych. Na własnej skórze przekonujemy się, jak się ćwiczy karate. Na koniec numeru przygrywają muzycy z Jazz Juniors Festiwal.



Styczeń. Ukraina i jajko w nosie

Nie możemy się pogodzić z tym, co stało się na Ukrainie. Wysyłamy swoich reporterów na miejsce zdarzeń. Rozrzućmy po komisjach wyborczych w całym kraju, relacjonują specjalnie dla czytelników WUJ-a najważniejsze wydarzenia polityczne kończącego się 2004 roku. Z okładki przygrywa Leszek Możdżer, laureat Paszportu Polityki, chyba najmodniejszy dzisiaj muzyk jazzowy w Polsce. W specjalnym wywiadzie dla WUJ-a opowiada, czego jeszcze, oprócz włożenia jajka do nosa, nie byłby w stanie zrobić.



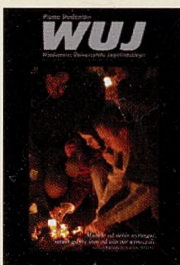
Luty. Manifestacja

Lutowym numerem, a raczej jego brakiem, pragniemy zaprotestować przeciwko zbyt męczącej sesji egzaminacyjnej. Redakcja jest zbyt wyczerpana i zajęta własnymi sprawami, żeby wydać numer. Tak dalej być nie może.



Marzec. Gwałtowne wybory

Dech łapiemy w marcu, ale od razu zapiera go nam w piersiach. Społeczność studencka jest zszokowana próbą gwałtu, do której doszło w akademiku na ulicy Bydgoskiej. Badamy sprawę, stawiamy poważne pytania. Atmosferę na uczelni podgrzewają również spekulacje przed wyborami nowego rektora. Przedstawiamy kandydatów, relacjonujemy przedwyborcze spotkania. Przedstawiamy programy wyborcze i różne punkty widzenia. Tłumaczymy ordynację, a studentów wzywamy do większej aktywności. Na stronach gospodarczych propagujemy ideę inkubatorów gospodarczych. Ponieważ zaczyna robić się ciepło, wyganiamy na boiska. Jak przystało na dobrych dziennikarzy ratujemy Tybet.



Kwiecień. Dziękujemy

Umiera Papież, „Kiedy czytacie te słowa, ciało Papieża leży już w trumnie, ale nie przestał on żyć sercach Polaków” – czytamy w kwietniowym wstępie. To wyjątkowy numer. Pokazujemy Papieża-studenta. Najważniejszego jak do tej pory studenta UJ. Relacjonujemy w nim cuda, do których dochodzi na ulicach. Jednających się kibiców, biały marsz.

Odchodzącego rektora, prof. Franciszka Ziękę, pytamy, czego nie udało mu się zrobić, co szwankuje i wymaga poprawy. Dowiadujemy się, że Rektor dobrze sypia. Pomagamy zaplanować majówkę, a II Przegląd Kapel Studenckich relacjonujemy tak dobrze, że WUJ-a lepiej trzymać w dźwiękoszczelnej skrzyni.



Maj. Prof. Musioł Rektorem

Poznajemy studentów z nowym rektorem – Karolem Musiołem, który boi się szczurów, ale ma pomysły na przyszłość UJ.

Pomagamy Akademii Ekonomicznej w walce o demokrację. Próbuje wyjaśnić kontrowersje wokół tamtejszych wyborów rektora, które według naszych informatorów zostały sfałszowane. Sprawa trafia do prokuratury.

Przygotowujemy Was do Juwenaliów. Podpowiadamy, jak nie płacić ZUS-u, szkolimy również, jak postępować z policjantami, którzy przyszli zepsuć nam imprezę.



Czerwiec

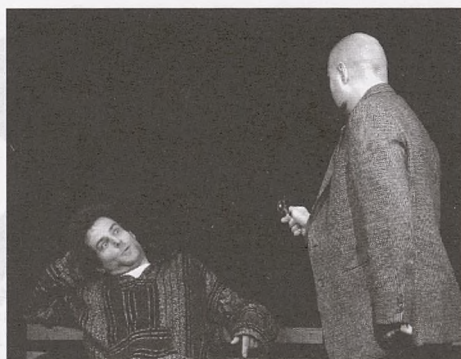
O czym piszemy w czerwcu, zobaczcie na stronie: pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej, piątej, szóstej, siódmej, ósmej, dziewiątej, dziesiątej, jedenastej, dwunastej, trzynastej, czternastej, piętnastej, szesnastej, siedemnastej, osiemnastej, dziewiętnastej i na dwudziestej, na której właśnie jesteście. Ale już niedługo. Jeszcze tylko podpis.

Wojciech Bojanowski

mikro

Kraków, ul. J. Lea 5
tel. 634 28 97

- | | | | | |
|------|-------|---|-------|--|
| 2.06 | 8.30 | Festiwal dzieciom | 19.00 | Premiery dokumentalne świata. Pokaz V |
| | 11.00 | Laureaci festiwali europejskich. Pokaz III – Tampere | | 3 Rooms of Melancholia, reż. Pirjo Honkasalo, Finlandia 2004, 106' |
| | 13.00 | U nas w Europie: Bałtowie. Pokaz III | 21.00 | Retrospektywa Daniela Szczechury. Pokaz II |
| | 15.00 | Kobiety z bronią | 23.00 | Noc etiud studenckich. Pokaz II |
| | 17.00 | Retrospektywa Petera Liechti. Pokaz II | 5.06 | 17.00 RETROSPEKTYWA PETERA LIECHTIEGO |
| | 19.00 | Premiery dokumentalne świata. Pokaz III | | 19.00 MECHANIK – Hiszpania 2004 90' |
| | | Dziedzictwo Jedwabnego, reż. Sławomir Grunberg, | 20.45 | POZA PRAWEM – USA 1986 110' |
| | 21.00 | Filmy Beli Tarra | 6.06 | 15.00 LAWENDOWE WZGÓRZE – W. Brytania 2004 103' |
| | 23.00 | IV Net Film Fest. Pokaz II | | 17.00 MECHANIK |
| 3.06 | 8.30 | Festiwal dzieciom – dzień rosyjski | | 19.00 MECHANIK |
| | 11.00 | Laureaci festiwali europejskich. Pokaz IV – Berlin, Oscar | 20.45 | NOC NA ZIEMI – USA 1991 120' |
| | 13.00 | Dzień chiński. Pokaz I | 7.06 | 15.00 LAWENDOWE WZGÓRZE |
| | 15.00 | Dzień chiński. Pokaz II | | 17.00 TRIO Z BELVILLE – Francja/Belgia/Kanada 2003 91' |
| | 17.00 | Retrospektywa Petera Liechti. Pokaz III | | 19.00 MECHANIK |
| | 19.00 | Premiery dokumentalne świata. Pokaz IV | 20.45 | MYSTERY TRAIN – USA/Japonia 1989 110' |
| | | On the objection Front, reż. Shiri Tsur, Izrael 2004, 63' | 8.06 | 16.00 LAWENDOWE WZGÓRZE |
| | 21.00 | Retrospektywa Daniela Szczechury. Pokaz I | | 18.00 MECHANIK |
| | 23.00 | Noc etiud studenckich. Pokaz I | 20.00 | FRANCUSKI FILM W WERSJI ORYGINALNEJ |
| 4.06 | 13.00 | U nas w Europie: Węgry. Pokaz IV | 9.06 | 15.00 LAWENDOWE WZGÓRZE |
| | 15.00 | Aneks 2005. Pokaz III | | 17.00 MUNHOLLAND DRIVE – USA 2001 145' |
| | 17.00 | Retrospektywa Petera Liechti. Pokaz IV | | 19.30 MECHANIK |
| | | | 21.00 | INACZEJ NIŻ W RAJU – USA 1984 90' |



Opowiadanie o ZOO



Gargantua i Pantagruel

- | | | |
|-------|-----|--|
| 2.06 | czw | Teatr KTO – Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać |
| 3.06 | pt | Teatr KTO – Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać |
| 4.06 | sb | Teatr KTO – Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać |
| 9.06 | czw | Grupa Alinea – Opowiadanie o ZOO |
| 10.06 | pt | Grupa Alinea – Opowiadanie o ZOO |
| 11.06 | sb | Stowarzyszenie Teatralne Badów – Gargantua i Pantagruel |
| 15.06 | śr | Teatr KTO – Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać |
| 16.06 | czw | Teatr KTO – Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać |
| 17.06 | pt | Piotr Cyrwus – Zapiski oficera Armii Czerwonej |
| 18.06 | sob | Teatr KTO – Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać |
| 20.06 | pon | Teatr KTO – Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać |



ul. Gzysilków 8, 30-015 Kraków
tel. (12) 623 73 00
tel/fax 633 89 47
www.teatrkto.pl
e-mail: teatrkto@wp.pl

KINO PARADOX

CENTRUM MŁODZIEŻY, Krowoderska 8, I piętro
czerwiec 2005

1 VI	19 ¹⁵	D&E	URZECZONA	111'
2 VI	17 ³⁰	D&E	REBEKA	130'
3 VI	17 ³⁰	D&E	TREMA	110'
4 VI	17 ⁰⁰		ZA WSZELKĄ CENĘ	147'
5 VI	17 ⁰⁰	D&E	URZECZONA	111'
7 VI	18 ⁰⁰		JAK ŻYĆ	85'
8 VI	19 ¹⁵		JAK ŻYĆ	85'
9 VI	17 ⁰⁰		BEZ ZNIECZULENIA	19 ⁴⁵
10 VI	17 ³⁰		PRZEPASZAM, CZY TU BIJA	19 ⁰⁵
11 VI	17 ⁰⁰		JAK ŻYĆ	85'
12 VI	16 ³⁰		WODZIREJ	106'
14 VI	17 ³⁰		NADZÓR	120'
15 VI	20 ⁰⁰		KOBIETA Z PROWINCJI	104'
16 VI	17 ³⁰		KOBIETA Z PROWINCJI	104'
17 VI	20 ⁰⁰		MARZYCIEL	106'
18 VI	17 ³⁰		MARZYCIEL	106'
19 VI	17 ³⁰		NOI ALBINOI	93'
21 VI	17 ³⁰		MARZYCIEL	106'
22 VI	18 ³⁰		MARZYCIEL	106'
23 VI	17 ³⁰		MARZYCIEL	106'
24 VI	18 ⁰⁰		MECHANIK	90'
25 VI	17 ³⁰		5 x 2	90'
26 VI	17 ³⁰		POPATRZ NA MNIE	110'
28 VI	17 ⁴⁵		5 x 2	90'
29 VI	17 ⁴⁵		BLISCY NIEZNAJOMI	104'
30 VI	17 ⁴⁵		MECHANIK	90'

DŹWIĘK STEREO DOLBY PRO LOGIC SURROUND

REZERWACJA: 430-00-25 w.44

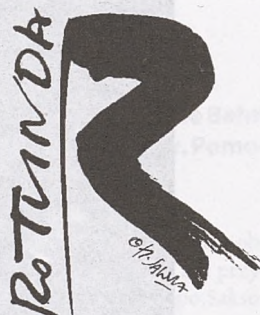
BILETY: Filmy polskie - 8zł, pozostałe - 10-12zł; KARNET - 30zł za 4 seanse i 50zł za 8 seansów

ZASTRZEGAMY SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE

http://www.cmjordan.krakow.pl

STOWARZYSZENIE „ROTUNDA”

CENTRUM KULTURY



06.06	poniedziałek	17.00–18.30	WARSZTATY TAŃCA IRLANDZKIEGO I SZKOCKIEGO
		19.00	VIDEO KATASTROFA W KRAKOWIE, czyli Wieczór z Bodo Koxem i Filipem Zawadą
07.06	wtorek	19.00	Wieczór z filmami braci Matwiejczyków (Piotra i Dominika)
09.06	czwartek	20.00	GALICYJSKI WIECZÓR Z PIOSENKĄ, Zaprasza Lidia Jazgar z zespołem Galicja
10.06	piątek	21.00	Rockoteka
13.06	poniedziałek	17.00–19.00	WARSZTATY TAŃCA IRLANDZKIEGO I SZKOCKIEGO
15.06	środa	20.00	Koncert SBB
16.06	czwartek	20.00	Koncert Raz Dwa Trzy
17.06	piątek	21.00	Rockoteka
20.06	poniedziałek	17.00–19.00	WARSZTATY TAŃCA IRLANDZKIEGO I SZKOCKIEGO
		19.30	CEILIDH - FINAŁ, czyli szkocko-irlandzkie tańce przy muzyce celtyckiej, wstęp wolny
22.06	środa	20.00	ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE – KONKURS Z NAGRODAMI ORAZ KONCERT LAUREATÓW
23.06	czwartek	19.00	spektakl Teatru Entr'Acte pt. „Drzewo Kraków”, wstęp wolny
24.06	piątek	21.00	Rockoteka

LALKI DLA DOROSŁYCH



Groteska

Teatr dla dorosłych

SCENA "OF" GROTESKA

Czerwiec

1.06	środa	Balladyna	13.15
2.06	czwartek	Balladyna	13.15
5.06	niedziela	Formacja Chatelet	20.00
9.06	czwartek	Balladyna	09.00, 11.15
10.06	piątek	Balladyna	13.15
11.06	sobota	Balladyna	19.00
14.06	wtorek	Makia	19.00
15.06	środa	Makia	19.00
17.06	piątek	Kandyd czyli Optymizm	11.15, 19.00
18.06	sobota	Kandyd czyli Optymizm	19.00



Fot. S. Byczyński

Formacja Chatelet

Ceny biletów:

Scena dla Dorosłych
18 zł - bilet ulgowy
24 zł - bilet indywidualny

Scena OF Groteska
30 zł - miejsca na parterze
20 zł - miejsca na balkonie

ul. skarbowska 2, kraków
12 633 37 62, 633 48 22
rezerwacja@groteska

12 zł - bilet dla studentów I roku
36 zł - karnet na 3 spektakle (ważny do końca sezonu)

Kasa czynna od pon do pt w godz. 8.00-12.00 i 15.00-17.00 oraz na godzinę przed każdym spektaklem.

www.lalkidladoroslych.pl

DZIENNIK POLSKI

TVP 3
KRAKÓW

Radio Wanda 92.5 FM
złote przeboje

dzien dobry

onet.pl

Program na CZERWIEC 2005

Klub Studencki „Żaczek”

Al. 3 Maja 5

<http://www.klubzaczek.bratniak.krakow.pl/>



7 wtorek	godz. 21.00	CAŁY TEN JAZZ – koncert jazzowy Hendrix Piano
8 środa	godz. 20.00	ZABAWY Z MIKROFONEM – Karaoke
9 czwartek	godz. 19.00	Relacja z podróży „zapomniani bracia” dr Beata Kowalska
10 piątek	godz. 20.00	Dyskoteka
11 sobota	godz. 18.00	Impreza charytatywna na rzecz Wspólnoty Burego Misia
12 niedziela		Transmisje meczów ligi polskiej i angielskiej
13 poniedziałek	godz. 20.00	Tandem - darmowe konwesacje po angielsku
	godz. 17.45	Kursy salsy
14 wtorek	godz. 20.00	Dean Marclej Club Koncert zespołu Nie-bo + gościnnie Natalia Przybysz (Sisters)
15 środa	godz. 20.00	ZABAWY Z MIKROFONEM - Karaoke
16 czwartek	godz. 18.00	„Przybliżenia” Indie - pokazy filmów z Bollywood, wykłady o Indiach, pokazy slajdów.
17 piątek		DiDżej Najt – impreza z czołowymi krakowskimi DJ-ami (MK Fever, DJ Looz, DJ Mecenias)
18 sobota		!Bailamos! – Salsoteka
19 niedziela	godz. 20.00	Hit miesiąca: koncert VOOVOO
20 poniedziałek	godz. 20.00	Tandem – darmowe konwesacje po angielsku
	godz. 17.45	Kursy salsy –
21 wtorek	godz. 20.00	OTWARTA SCENA MUZYCZNA Koncert krakowskiej damskiej formacji The Dolls + zwyczajna juwenaliowej otwartej sceny muzycznej zesół Doobys
22 środa	godz. 20.00	ZABAWY Z MIKROFONEM – Karaoke
23 czwartek		Dyskoteka
24 piątek		Powrót do przeszłości – gramy przeboje lat 50.-80.
25 sobota		Dyskoteka
26 niedziela		Transmisje meczów ligi polskiej i angielskiej
27 poniedziałek	godz. 20.00	Tandem – darmowe konwesacje po angielsku
	godz. 17.45	Kursy salsy
28 wtorek		
29 środa	godz. 20.00	ZABAWY Z MIKROFONEM – Karaoke

**Wkładka
programowa
CZERWIEC 2005**

Stary Teatr

im. Heleny
Modrzejewskiej
w Krakowie

Biuro Obsługi Widzów

pl. Szczepański 1
tel. (12) 422 40 40
tel./fax 292 75 12
e-mail: bilety@stary-teatr.pl

www.stary-teatr.pl

**TEATR
bagatela**

Czerwiec 2005

1 VI Śr		
2 VI Cz		
3 VI Pt		
4 VI So	Mayday 2 - premiera	19.15
5 VI Nd	Mayday 2	19.15
6 VI Pn		
7 VI Wt	Mayday 2	19.15
8 VI Śr		
9 VI Cz	Skrzypek na dachu	18.00
10 VI Pt	Skrzypek na dachu	18.00
11 VI So	Skrzypek na dachu	18.00
12 VI Nd	Skrzypek na dachu	18.00
13 VI Pn		
14 VI Wt	Testosteron	19.15
15 VI Śr	Testosteron	19.15
16 VI Cz	Testosteron	19.15
17 VI Pt	Stosunki na szczycie	19.15
18 VI So	Stosunki na szczycie	19.15
19 VI Nd	Stosunki na szczycie	19.15
20 VI Pn	Mała Steinberg	
	- gościnnie Krystyna Janda	18.00, 20.00
21 VI Wt	Bez seksu proszę	19.15
22 VI Śr	Bez seksu proszę	19.15
23 VI Cz	Bez seksu proszę	19.15
24 VI Pt	Testosteron	19.15
25 VI So	Testosteron	19.15
26 VI Nd	Testosteron	19.15
27 VI Pn		
28 VI Wt	Mayday	19.15
29 VI Śr	Mayday	19.15
30 VI Cz	Mayday	19.15

SCENA NA SAREGO 7

23 VI So		
24 VI Pt	Wystarczy noc - premiera	19.15
25 VI So	Wystarczy noc	19.15
26 VI Nd	Wystarczy noc	19.15
27 VI Pt		

Ceny biletów w sezonie 2004/2005

Spektakle wieczorne:

Parter i loja: normalne 29 zł, ulgowe 24 zł
Balkon: normalne 22 zł, ulgowe 17 zł

„Skrzypek na dachu” i „Sztukmistrz z Lublina”

Parter i loja: normalne 49 zł, ulgowe 43 zł
Balkon: normalne 43 zł, ulgowe 33 zł

Scena na Sarego

bilety normalne 22 zł, ulgowe 17 zł